

Aktualna sytuacja i zamierzenia w rolnictwie

WARSZAWA (PAP) — Aktualna sytuacja w rolnictwie gospodarcze żywnościowej oraz plany bieżących i dalszych przedsięwzięć w tych dziedzinach — były 13 bm. tematem konferencji prasowej w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Wzięli w niej udział: szef tego resortu — min. JERZY WOJTECKI, pełnomocnik Komitetu Obrony Kraju w tym ministerstwie — gen. brzo. ZBIGNIEW KAMINSKI oraz przedstawiciele kierownictwa resortu i organizacji pracujących na potrzeby wsi i rolnictwa.

Przypominając podstawowe wyniki rolnictwa w 1981 r. Jerzy Wojtecki stwierdził, iż w produkcji roślinnej był to rok dobry w stosunku do poprzedniego — kłeszkowego, ale zaledwie średni lub tylko nieco powyżej przeciętnej w porównaniu z kilkoma ostatnimi latami. Dokonując bilansu zbożowo-pasowego w oparciu o ubiegłoroczne krajowe zbiory i zakładany import co najmniej 5 mln zł 1,5 mln ton koncentratów paszowych uznano jeszcze na przełomie października i listopada ub.r. iż w 1982 r. będzie szansa skupienia o 100—150 tys. ton mięsa i ok. 250 mln litrów mleka więcej niż w roku mi-

nionym. Jednak już w listopadzie okazało się, że nie otrzyszmy lukurydy w wielkości przewidywanej do końca 1,9 mln ton. W związku z tym musiano w grudniu podjąć bardzo przyspieszone decyzje o wstrzymaniu kolejnych cykli produkcji fermowej brojlerów. Wówczas oceniano, że jego produkcja roczna obniży się o ok. 200 tys. ton. Dziś — w świetle stojącego pod znakiem zapytania zakładu importu zbóż i koncentratów w związku z restrykcjami amerykańskimi — spadek produkcji drobiu może wynieść 300 a nawet 350 tys. ton. Kiedy równocześnie uświadomimy sobie, że w

1981 r. import wyniósł 175 tys. ton mięsa, 70 tys. ton masła i 60 tys. ton smalcu i że w tym roku nie stać nas na kontynuowanie takiego importu — to musimy się liczyć z tym, że nawet przy zwiększonym skupie żywności w przemyśle dostawy mięsa na zapotrzebowanie rynku mogą być w 1982 roku o co najmniej 400 tys. ton mniejsze niż w ub. roku. Dlatego resort handlu wewnętrznego musi wyłożyć z propozycją obniżenia norm przydziału mięsa na kartki na styczeń. W wyniku decyzji Wojtkowej Rady Ocalenia Narodowego, normy te — jak wiadomo — podwyższono, gdyż w styczniu otrzymujemy jeszcze pewnie i ilość mięsa z importu. W późniejszym okresie o wielkości zaopatrzenia decydować będzie krajowy skup żywności. Potrzeby wynikające z obecnych obowiązujących norm wymagają skupienia co najmniej 130 tys. ton mięsa miesięcznie. Plan na styczeń za-

Ciąg dalszy na str. 2

NIK bada przebieg przygotowań do wiosennych prac w rolnictwie

WARSZAWA (PAP) — 14 bm. W Warszawie odbyła się narada terenowa i centralnego aktywu kierownictwa Najwyższej Izby Kontroli. Na naradzie, której przewodniczył prezes NIK — Mieczysław Mozer, ustalono zadania w zakresie kontroli przygotowań do tegorocznej kampanii wiosennej w rolnictwie. W związku z tym jednostki organizacyjne Najwyższej Izby Kontroli podejmą odpowiednie działania w celu nadzoru nad przebiegiem przygotowań do wiosennych prac w rolnictwie. W centrum uwagi inspektorów kontroli znajdą się przede wszystkim nadzór nad realizacją zadań i maszyn oraz terminowe zapewnienie gospodarstw rolnych w paliwa, ziarno siewne, środki ochrony roślin.

Dostawy radzieckich surowców i towarów

PRZEMYSŁ (PAP) — Wyższe tempo pracy utrzymuje od początku bieżącego roku załoga największego w kraju portu ładowego Żurawica — Medyka — Wierchata. W ciągu dwóch tygodni tego roku przyjęto tam i przeładowano 385 tys. ton surowców i towarów dostarczanych nam przez ZSRR, przekraczając założenia planowe o ok. 40 tys. ton. Dominowała ruda i koncentrat żelaza oraz surowca miedzi, miedzi, które wyeksportowano do polskich hut m. in. Katowice i Leninia.

Z ZSRR otrzymaliśmy ponadto — za pośrednictwem „suchego portu” — znaczne ilości oleju słonecznikowego, a także paliw płynnych, głównie benzyny. Nadeszły również maszyny, urządzenia rolnicze i części zamienne oraz produkty chemiczne, metale kolorowe.

Katastrofa lotnicza w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP) — Samolot towarowy „Air Florida” — „Boeing 737” w środę wkrótce po starcie z lotniska waszyngtońskiego uderzył w most i runął do rzeki Potomac w śródmieściu stolicy USA. Katastrofa wydarzyła się podczas burzy śnieżnej. Na pokładzie samolotu znajdowało się ok. 80 pasażerów. W godzinę po katastrofie do szpitali w Waszyngtonie przewieziono 16 osób z rozbitego samolotu. Śmierć poniosło 70 osób, m. in. znajdujących się na pokładzie.

Wizyta dziennikarzy zagranicznych w Poznaniu

POZNAN (PAP) — 13 bm. przebywała w Poznaniu kilkudziesięciopokładowa grupa akredytowanych w Warszawie zagranicznych dziennikarzy pras, agencji, radia i telewizji. Byli to, po wprowadzeniu stanu wojennego w naszym kraju, pierwszy wyjazd w teren zagranicznych korespondentów. Podczas spotkania z przedstawicielami wojewódzkich władz administracyjnych i partyjnych, wojewoda poznański Roman Król poinformował dziennikarzy o sytuacji społeczno-gospodarczej w regionie oraz liczących przeobrażenia stałe postępujące normalizacji życia jego mieszkańców w warunkach stanu wojennego. Wojewoda i jego współpracownicy oraz przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Prokuratury Wojewódzkiej w odpowiedzi na liczne pytania dziennikarzy charakteryzowali działania, zmierzające do stabilizacji życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, przywrócenia zerwanych więzi kooperacyjnych w przemyśle, wzrostu produkcji rolnej, zacieśniania więzi — społecznych i międzykulturowych.

Praca portu w Szczecinie na pełnych obrotach

SZCZECIN (PAP) — Okazuje się, że skomplikowany organizm portowy potrafi pracować bez zarzutu podczas ciężkiej zimy, zgodnie z wymogami stanu wojennego i potrzebami państwa. W ciągu czterech tygodni od wprowadzenia stanu wojennego, od 13 grudnia ub. roku do 11 stycznia br. przy nabrzeżach Szczecina i Świnoujścia przeładowano 691 tys. ton różnorodnych towarów m. in. 115 tys. ton węgla i 89 tys. ton drobnicy. W okresie tym wyladowano w por-

tach 5.441 statystycznych wagonów kolejowych i wyeksportowano w głąb kraju 10.876 podobnych wagonów załadowanych towarami przewiezionymi przez statki. W tym samym czasie dokorzy Szczecina i Świnoujścia obsłużył przy nabrzeżach 109 statków różnych bander.

Jak informuje kierownictwo zarządu portu charakterystyczna jest dla ostatnich tygodni wzorowa dyscyplina pracy i niższa niż kiedykolwiek absencja.

W pozostałych niezmilitaryzowanych jednostkach gospodarki społecznej rozkład czasu pracy i terminy dodatkowych dni wolnych od pracy ustalają kierownicy zakładów pracy. Czynną to na podstawie wytycznych właściwych ministrów, kierowników urzędów centralnych, wojewodów i prezydentów miast stopnia wojewódzkiego.

Ciąg dalszy na str. 2

APEL Prezydium ZW ZBoWiD w Białymstoku

Organizacja nasza na Ziemi Białostockiej grupuje w swoich szeregach ponad 12 tys. uczestników walki zbrojnej o wyzwolenie Ojczyzny i odzyskanie władzy ludowej, żołnierzy walczących na wszystkich frontach świata przeciw faszyzmu i nacjonalizmowi, działaczy tajnego nauczania, a także tych, którzy przeżyli piekło z życia w kaziach hitlerowskiego okupanta.

Doświadczenie pozwala nam wszechstronnie i młodym pokoleniom ocenić ogromne znaczenie patriotycznej jednostki naszego narodu w dziele

sojalistycznego budownictwa. Bezpieczeństwo i siła Polski, porządek społeczny — oto cele wytyczone przez Partię i Wojskową Radę Ocalenia Narodowego, które w pełni popieramy i będziemy popierać.

Ciąg dalszy na str. 2

Zbiorową mądrością - wspólnymi siłami

Robotniczo — żołnierskie dziedzictwo

KRZYSZTOF WOJTOWICZ — dziennikarz, członek Rady Naczelnej i ZW ZBoWiD.

Od ponad 35 lat staram się — w swojej twórczości dziennikarskiej jak i pisarskiej, opartej głównie o moje wojenne przeżycia i doświadczenia, a także w społecznym działaniu — możliwie wszechstronnie naświetlać stosunek do tradycji narodowych zwłaszcza z okresu II wojny światowej oraz czasu walki o utrudnianie władzy ludowej i odbudowę kraju.

Współczesny polski patriotyzm polega — jak głosi apel Prezydium Zarządu Wojewódzkiego naszego Związku — na zapewnieniu Ojczyźnie bezpieczeństwa, pracowitości, ładu i porządku społecznego. Stawiam — na respektowaniu i popieraniu zasad od wielu lat stanowiących podstawę naszej państwowości, a aktualnie będących fundamentem programu Wojtkowej Rady Ocalenia Narodowego i powstających Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego. Jest właśnie szczególnie potrzebna nawiązania do historycznego, obywatelskiego dziedzictwa naszego narodu, którego treść wyrażają dzisiaj procesy dokonujące się w gospodarce

Wspólna troska o losy kraju

Posiedzenie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego z robotniczym aktywnym zakładów produkcyjnych

WARSZAWA (PAP) — W środę, 13 bm. w Warszawie pod przewodnictwem gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO, odbyło się posiedzenie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. W posiedzeniu wzięło udział kilkudziesięciu robotników z różnych zakładów produkcyjnych kraju, członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz bezpartyjnych, a także będących członkami Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarność”, brzożowych i autonomicznych.

Byli wśród nich przedstawiciele górników i stoczniowców, hutników i energetyków, metalowców i włóknarzy, kolejarzy i portowców, chemików, pracowników państwowych gospodarstw rolnych oraz przemysłu spożywczego.

Podczas spotkania członkowie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego zapoznali zebranych z sytuacją społeczno-polityczną w kraju oraz działalnością sił zbrojnych PRL w warunkach stanu wojennego.

W toku dyskusji głos zabrali Andrzej Banaszkiewicz,

fla Bączek, Marek Bak, Tadeusz Bociewicz, Wiesław Borowiec, Zygmunt Bukowski, Honorata Czyżewska, Marian Drachal, Wacław Dudek, Stanisław Godziszewski, Józef Gołaczewski, Stanisław Janusz, Wanda Kownacka, Jolanta Krawczyk, Jacek Krzyżanowski, Jerzy Kurdziel, Sta-

nisław Lisowski, Irena Matusewicz, Kazimierz Piskorz, Bogdan Raczyński, Leszek Radoski, Edward Sawicki, Bogdan Szul, Zenon Wisniewski, Mieczysław Witowski, Ryszard Zagórski, Halina Zielińska i Jan Zieliński.

Dyskusję cechowało poczucie patriotycznej odpowiedzialności za losy narodu i socjalistycznego państwa przy zważywszy na trudną sytuację kraju z kryzysu gospodarczego i politycznego.

Do poruszonych w dyskusji spraw ustosunkował się przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego gen. armii Wojciech Jaruzelski.



Spotkanie Mubarak-Haig

● **KAIR**, Przed odjazdem do Izraela sekretarz Stanu USA, Alexander Haig rozmawiał w czwartek rano w Kairze przez 40 minut z prezydentem Egiptu, Hosni Mubarakiem. Było to dodatkowe spotkanie obu polityków, mające na celu wypracowanie impasu izraelsko-egipskich negocjacji w sprawie autonomii palestyńskiej na zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy.

Rezolucja Jordani

● **NOWY JORK**, Jordania wezwwała Radę Bezpieczeństwa do uchwalenia obowiązkowych sankcji wobec Izraela z powodu aneksji przez ten kraj syryjskich Wzgórz Golan, okupowanych od czerwca 1967 r.

Delegat Jordani, Hazem Nusbeih przedłożył na pierwszym posiedzeniu Rady projekt rezolucji w tej sprawie. Dokument surowo potępia Izrael za ten akt bezprawia i domaga się od wszystkich państw członkowskich ONZ, aby zaprzęstały sprzedaż broni Izraelowi oraz współpracy wojskowej z tym krajem. Projekt rezolucji nawołuje także do zawieszenia pomocy gospodarczej, finansowej i technologicznej dla Izraela i rozważenia także stosunków dyplomatycznych i konsularnych.

Iran-Irak — w ONZ

● **NOWY JORK**, Sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar podzielił próbe zakończenia konfliktu zbrojnego między Irakiem i Iranem. Zamierza on odbyć oddzielne rozmowy z przedstawicielami tych państw przy ONZ: spotka się również ze specjalnym wysłannikiem ONZ do Bagdadu i Teheranu. Jest nim polityk szwedzki Olof Palme, który odbył już kilka misji pokojowych do obu stolic.

Plenum KC FPK

● **PARYŻ**, W Paryżu odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej. Porządek dnia obejmował sprawę przygotowań do przewidzianych na 21 marca br. wyborów kantonalnych. Referat wygłosiła Madeleine Vincent, członek Biura Politycznego KC FPK.

Przygotowując się do wyborów kantonalnych komunistów Francuskiej Partii Komunistycznej stawiają przed sobą dwa cele: sprzyjanie umocnieniu państwa i powstrzymaniu przemian w kraju i zwiększanie wpływów Francuskiej Partii Komunistycznej.

30

Stycznia, niezwykle groźna w skutkach powódź dezorganizuje życie w całym niemal województwie północnym. Żywił zagarnia coraz to nowe obszary, bez przerwy trwa wylewanie i ofiarą pracy tysięcy żołnierzy, mieszkańców województwa, wszystkich służb.

Na apele pomocy dla powodziarń odpowiedziały dziesiątki tysięcy Polaków.

Akcja trwa: zarówno ta na zalanych wodą terenach jak i ta, dotycząca pomocy w wielu miejscowościach kraju.

Fot. CAF — Marek Broniarek

W naszym regionie

Rozszerza się akcja pomocy dla powodziarń

◆ Pieniądze i dary rzeczowe od zakładów ◆ Uczniowie ZSO chcą uszyć ubranka ◆ Rolnicy z gminy Dziadowice: przeprowadzimy zbiórkę zbóż

Nieszczęście powodzi, jakie dotknęło tysiące mieszkańców województwa północnego i innych rejonów w do- rzezu Wisły, spotkało się z żywym, prawdziwym ludzkim, humanitarnym odzewem w

naszym regionie. Akcja nie- niejania pomocy powodziar- w różnych formach — na- biera masowego charakteru. Organizują ją i deklarują za- kłady pracy i instytucje, szko- ly i organizacje społeczne, mieszkańcy miast i wsi.

Oto przekazane nam wzo- raj przez Zarząd Wojewódz- ki Polskiego Komitetu Pomo- cy Społecznej w Białymstoku informacje o inicjatywach i poczynaniach kolejnych za- kładów pracy i środowisk. Zakład Zaopatrzenia Rolni- ctwą WZSR „Sch” w Białym- stoku przekazał na konto po- mocy dla powodziarń 20 tys. zł. w tym 8 tys. zł. ze zbior- ki wśród pracowników, a resztę — z funduszu socjal- nego. Zespół Budownictwa Rolniczego w Klecinie przy- gotowuje dary rzeczowe w postaci poduszek, kolder, ko- cy i materacy. Wszystko zo- stanie przekazane w najbliż- szy poniedziałek, po załatwie- niu środków transportu. Za- łoga „Fast” przekazała 500 roczników i tysiąc pielnuszek. Zostały one już przewiezione do magazynu PKPS i w po- niedziałek będą skierowane do Głogowa. Rejonowe Przed- siebiorstwo Zieloni postanowi- wo ofiarować używanki (ale w dobowym stanie) odzież ro- boczą oraz bulw gumowe. Na- tomiast uczniowie Zespołu Szkół Odzieżowych w Białym- stoku zadeklarowały uszyć

Ciąg dalszy na str. 2

Komunikat Rektoratu AMB

Uwaga, studenci! 18.1. br. wznowienie zajęć

Jak nas poinformowano w białostockiej Akademii Medy- cznej, zajęcia dydaktyczne na uczelni rozpoczynają się 18 stycznia o godz. 8 rano.

Zamiejscowi studenci wszystkich kierunków studiów AMB proszeni są o zgłaszanie się w następującej kolejności:

- 15 stycznia — I i VI rok;
- 16 stycznia — II i V rok;
- 17 stycznia — III i IV rok.

Powyższe ma na celu uniknięcie spiętrzenia przyjęć w jed- nym dniu i leży w oczywistym interesie zakwaterowu- jących się studentów.

Pierwsze trzy roczniki studentów zgłaszają się w admini- stracji DS nr 1, pozostałe — w administracji DS nr 2.

Rektorat informuje, że zgodnie z obowiązującymi przepi- sami, zarówno obecność na wykładach jak i na innych za- jęciach jest obowiązkowa.

Tragiczne skutki ostrej zimy na świecie

Tragiczny bilans ofiar ostrej zimy w różnych rejonach świata po- glebił się. Zarejestrowano już 65 ofiar śmiertelnych w Stanach Zjednoczonych, co najmniej dzie- sięć w Irlandii i Wielkiej Bry- tanii, siedem w Belgii, Holandii, jedna w RFN.

Zima podwoiła śmiertelność w Stanach Zjednoczonych w pobliżu granicy z Kanadą. Sporangizowane zostało życie w Buffalo. Od Wiel- kich Jezior na północ po połud- niową Florydę nie notowano w USA jeszcze tak niskich tempe- ratur. Na skutek kłopotów z do- stawami energii, na wschodzie od Missisipi wykryte są koleje fa- bryk i szkół. W Zionville (stan Indiana) około tysiąca mieszkań- ców musiało opuścić swe nie ogrzewane domostwa.

W Wielkiej Brytanii, całej w śniegu w wielu rejonach kraju niemal nie sposób nieść pomocy, gdyż sterczą miejscowości, jest od- ciętych od świata. Zwiększa się trudności aprotawizacyjne.

Informacje o ciężkiej zimie nad- chodzą nadal z Republiki Fede- ralnej Niemiec, a także z Czecho- słowacji. W Bawarii zamrzął w

zbudowanym przez siebie igloo 11-letni chłopiec. W Czechosłow- acji temperatura spadła miejscami do minus 25 stopni C. Zasypy śnieżne sięgają dwóch metrów. Podobnie jak w RFN przejeżd- zać tylko szosy pierwszej kolejno- ści odśnieżania.



DZIS — zachmurzenie małe i u- miarkowane. Temperatura ma- ksymalna -3-5 st. C, minimalna -8-10 st. C. Wiatr słaby i umi- arowany, na północy regionu okre- sami dość silny i powodujący za- miecie śnieżne. pólnocno- wschodni.

Orientacyjna prognoza na dal- sze 48 godz. — bez opadów. Niesie- cieplej.

DZIS (miejscowa Prognoza i Doda- tki): w SOBOTY, Marcja i Włodzi- mierz, w NIEDZIELĘ Antoniego i Rochustwa. (SKA)

Aktualna sytuacja i zamierzenia w rolnictwie

Ciąg dalszy ze strony 1

klada skup w wysokości 124 tys. ton mięsa. Aktualnie dzienne dostawy w granicach 6-7 tys. ton wskazują, iż może być ten plan wykonany. W stosunku do okresu sierpień-październik ub. r. obecny skup jest znacznie lepszy, ale w porównaniu do analogicznego okresu 1980 r. nadal o 20-25 proc. niższy. Wliczając realizowany import mięsa z Chin, istnieje możliwość pokrycia przydziałów kartkowych na styczeń i luty. W marcu sytuacja będzie już trudniejsza, gdyż skup drobiu spadnie do zaledwie 8 tys. ton wobec 18 tys. ton w styczniu. W kwietniu i w maju brojlerów z pro-

dukcji fermowej już nie będzie. Resort rolnictwa czyni wszystko, by poprawić korzystne ostatnio tendencje w skupie żywności. Przy dobrych, a nawet bardzo dobrych wynikach pracy rolników zamierza się w krótkim czasie wyrównać zaległe dostawy ok. 1 mln ton węgla dla rolników przysługującego im za dostarczone zwierzęta rzeźne. Po- dejmuje się też różnorodne przedsięwzięcia w celu łagodzenia skutków regresu fermowej produkcji, brojlerów. Chodzi zarówno o zastępcze zagospodarowanie ferm drobiu, jak też zaktualizowanie produkcji drobiu i jaj systemem tradycyjnym w gospodarstwach indywidualnych.

Kolejne niezwykle ważne zadanie — to wzrost skupu zboża. Do 15 lutego musimy skupić przynajmniej 800 tys. ton ziarna, jakie rolnicy powinni dostarczyć w ramach umów kontraktacyjnych ze zbiorów 1981 r. Zboże to bezwzględnie musi w tym czasie dotrzeć do placówek skupu, aby obok zboża importowanego z Francji i otrzymywanej pomocy z krajów socjalistycznych — zapewnić zaopatrzenie ludności w chleb i makę, na co potrzeba miesięcznie ok. najniższej ok. pół mln ton ziarna. Dla zaspokojenia podstawowego zapotrzebowania na to produkt niezbędne będzie — oprócz 800 tys. ton — skupienie jeszcze dodatkowo ok. 1-1,5 mln ton ziarna w okresie do nowych zbiorów. Stąd też — podkreślił minister — wychodzimy z koncepcją pożyczki zbożowej. Rolnik, dostarczający w jej ramach ziarno otrzyma obligacje, które będzie mógł wykupić w latach 1983-85 po cenach obowiązujących wówczas na zboże. Ponadto obligacje te będą oprocentowane.

Apel Prezydium ZW ZBoWiD

Ciąg dalszy ze strony 1

wyrażonym przez honorowego prezesa naszego Związku, Marszałka Polski Michała Różyckiego — apelujemy do wszystkich kół i członków naszej organizacji o aktywne współuczestnictwo w społecznych dokonaniach wspierających front walki o przywrócenie stabilizacji i bezpieczeństwa kraju, w nie zakłócaniu rytmu produkcji, w zaspokajaniu codziennych potrzeb obywateli. Oczekujemy od naszych członków mieszkających na wsi wzorowego wypełniania obywatelskich powinności rolnika. Apelujemy również o poszerzenie metod i form ZBoWiDowskiego działania wśród społeczeństwa, zwłaszcza w środowiskach młodzieży szkolnej, akademickiej i robotniczej.

Szanowni wychowawcy i drodzy młodzieńcy! Sprawa pokoiu jest bliska wszystkim pokoleniom Polaków, a szczególnie tym, które nie przeżyły wojny. Niech więc kombatanci staną się w każdym miejscu, gdzie młodzież kształtuje wartości bliskie nam wszystkim, również ich współwzrostami. Będzie to działalność integrująca pokolenia i kształtująca procesy obywatelskiej dojrzałości wszystkich Polaków.

Rozszerza się akcja pomocy

Ciąg dalszy ze strony 1

spodniek i siłowniczek dzieci, pod warunkiem wskazać, że otrzymają na to materiały. I tu w imieniu uczennic blaskowatą rolę odegrały takie materiały (np. reszki z kłosa), które dostarczyły szkoły.

Godne odnotowania i upowszechnienia są inicjatywy mieszkańców wsi, rolników. Oto we wsi Koszele, gmina Orla tylko w ciągu jednego dnia zebrano od 120 ofiarodawców 17 tys. 580 zł. Natomiast w Dziadkowie jeden z pracowników tamtejszej SKR, Bronisław Skopiec wysunął — naszym zdaniem bardzo cenną — propozycję, aby przeprowadzić wśród gospodarzy gminy zbiórke zboża, tak przecież potrzebną powodziałom. Władze gminne podchwyciły myśl i zobowiązały się do pomocy w technicznym i organizacyjnym przeprowadzeniu tej zbiórki.

Przypominamy, że Zarząd Województwa PKPS uruchomił w Białymstoku i innych miastach województwa punkty zbiórki darów rzeczowych. W Białymstoku czynią to dwa takie punkty — przy ul. Leśna 25 i przy ul. Bema 2.

A oto konta bankowe, na jakie przysyłać można dary pieniężne na rzecz powodział: 1. Narodowy Bank Polski, II Oddział Miejski w Białymstoku, 5021-3317-132 z dopiskiem: „dary na rzecz powodział”; lub 2. Narodowy Bank Polski, V Oddział Miejski, Warszawa 1052-14632-132 Główny Komitet Powodziałowy, z naznaczeniem: „na pomoc dla powodział” (b/s)

Gdzie jest Dozier?

RZYM (PAP) — Sprawa uprowadzonego generała amerykańskiego, Jamesa Doziera spada nadal sen z powiek rządów w Włoszech. Trwają gorączkowe i zakrojone na wielką skalę poszukiwania kryjówki, w której się go przetrzymuje czynione przez policję, a jednocześnie trwają nieustanne narady rządowe, co czynić dalej. W środę późnym wieczorem zebrał się specjalny międzyministerialny komitet złożony z szefów zaszczeru resortu, aby ocenić przebieg poszukiwań i wyznaczyć kierunki dalszego działania.

Kilkuset policjantów nadal przeszukuje polaży na różnych drogach, co ma zmniejszyć porażkę z „Czerwonych Brygad” do przemieszczenia

Dostarczenie przez rolników wspomnianych ilości zboża nie zagrozi planowanemu w br. poziomowi produkcji zwierzecej. Wierzymy — podkreślił przy tym — że rolnicy rozumiejąc trudną sytuację kraju dostarczą wymagane ilości zboża. Jesteśmy przeciwni — stwierdził J. Wojciecki — obowiązkowym dostawom, które traktujemy jako ostateczność. Następnie J. Wojciecki omówił proponowane nowe zasady kontraktacji, podkreślając m.in. iż zamierza się nią objąć wszystkie sektory i wszystkie produkty rolne. Kontraktacja będzie powiązana z dostawami środków produkcji, nawozów, węgla oraz z przedpłatami na sprzęt techniczny. Chcemy — wskazał — wprowadzić premię w formie dostaw kontraktowanych produktów.

Minister nawiązał także do realizacji umów społecznych podjętych wcześniej z rolnikami i ich przedstawicielstwem, akcentując m.in. że zgodnie z postulatami rolników skierowanymi do Lasu Marszałkowskiej projekty nowych rozwiązań prawnych jednoznacznie określają trwałość gospodarki indywidualnej, prawa własności, dziedziczenia nieruchomości rolnych i zapewnienia lepszą ochronę ziemi rolniczej.

Wiele uwagi w czasie konferencji poświęcono sprawom wdrażania reformy gospodarczej w rolnictwie i w przemysle spożywczym. Wyjaśniając kwestie poruszone przez dziennikarzy J. Wojciecki poinformował, że przygotowuje koncepcję zmian cen na środki produkcji oraz cen skupu pól rolnych zapewniających dostawom niezbędną opłacalność i utrzymanie odpowiednich paritetów dochodów ludności rolniczej i nie- rolniczej.

Wiele uwagi w czasie konferencji poświęcono sprawom wdrażania reformy gospodarczej w rolnictwie i w przemysle spożywczym. Wyjaśniając kwestie poruszone przez dziennikarzy J. Wojciecki poinformował, że przygotowuje koncepcję zmian cen na środki produkcji oraz cen skupu pól rolnych zapewniających dostawom niezbędną opłacalność i utrzymanie odpowiednich paritetów dochodów ludności rolniczej i nie- rolniczej.

Wiele uwagi w czasie konferencji poświęcono sprawom wdrażania reformy gospodarczej w rolnictwie i w przemysle spożywczym. Wyjaśniając kwestie poruszone przez dziennikarzy J. Wojciecki poinformował, że przygotowuje koncepcję zmian cen na środki produkcji oraz cen skupu pól rolnych zapewniających dostawom niezbędną opłacalność i utrzymanie odpowiednich paritetów dochodów ludności rolniczej i nie- rolniczej.

Wiele uwagi w czasie konferencji poświęcono sprawom wdrażania reformy gospodarczej w rolnictwie i w przemysle spożywczym. Wyjaśniając kwestie poruszone przez dziennikarzy J. Wojciecki poinformował, że przygotowuje koncepcję zmian cen na środki produkcji oraz cen skupu pól rolnych zapewniających dostawom niezbędną opłacalność i utrzymanie odpowiednich paritetów dochodów ludności rolniczej i nie- rolniczej.

Wiele uwagi w czasie konferencji poświęcono sprawom wdrażania reformy gospodarczej w rolnictwie i w przemysle spożywczym. Wyjaśniając kwestie poruszone przez dziennikarzy J. Wojciecki poinformował, że przygotowuje koncepcję zmian cen na środki produkcji oraz cen skupu pól rolnych zapewniających dostawom niezbędną opłacalność i utrzymanie odpowiednich paritetów dochodów ludności rolniczej i nie- rolniczej.

Wiele uwagi w czasie konferencji poświęcono sprawom wdrażania reformy gospodarczej w rolnictwie i w przemysle spożywczym. Wyjaśniając kwestie poruszone przez dziennikarzy J. Wojciecki poinformował, że przygotowuje koncepcję zmian cen na środki produkcji oraz cen skupu pól rolnych zapewniających dostawom niezbędną opłacalność i utrzymanie odpowiednich paritetów dochodów ludności rolniczej i nie- rolniczej.

Wiele uwagi w czasie konferencji poświęcono sprawom wdrażania reformy gospodarczej w rolnictwie i w przemysle spożywczym. Wyjaśniając kwestie poruszone przez dziennikarzy J. Wojciecki poinformował, że przygotowuje koncepcję zmian cen na środki produkcji oraz cen skupu pól rolnych zapewniających dostawom niezbędną opłacalność i utrzymanie odpowiednich paritetów dochodów ludności rolniczej i nie- rolniczej.

Wiele uwagi w czasie konferencji poświęcono sprawom wdrażania reformy gospodarczej w rolnictwie i w przemysle spożywczym. Wyjaśniając kwestie poruszone przez dziennikarzy J. Wojciecki poinformował, że przygotowuje koncepcję zmian cen na środki produkcji oraz cen skupu pól rolnych zapewniających dostawom niezbędną opłacalność i utrzymanie odpowiednich paritetów dochodów ludności rolniczej i nie- rolniczej.

Wiele uwagi w czasie konferencji poświęcono sprawom wdrażania reformy gospodarczej w rolnictwie i w przemysle spożywczym. Wyjaśniając kwestie poruszone przez dziennikarzy J. Wojciecki poinformował, że przygotowuje koncepcję zmian cen na środki produkcji oraz cen skupu pól rolnych zapewniających dostawom niezbędną opłacalność i utrzymanie odpowiednich paritetów dochodów ludności rolniczej i nie- rolniczej.

Wiele uwagi w czasie konferencji poświęcono sprawom wdrażania reformy gospodarczej w rolnictwie i w przemysle spożywczym. Wyjaśniając kwestie poruszone przez dziennikarzy J. Wojciecki poinformował, że przygotowuje koncepcję zmian cen na środki produkcji oraz cen skupu pól rolnych zapewniających dostawom niezbędną opłacalność i utrzymanie odpowiednich paritetów dochodów ludności rolniczej i nie- rolniczej.

Wizyta dziennikarzy zagranicznych

Ciąg dalszy ze strony 1

wiecznych obecnie związków zawodowych, problemami produkcji i funkcjonowaniem organizmu fabrycznego w warunkach stanu wojennego.

Podczas tych spotkań wyjaśniono w odpowiedzi na liczne pytania dziennikarzy zagranicznych wiele krajowych dotychczas plotek i fantastycznych zgoda informacji, dotyczących m.in. rzekomych strajków w Poznaniu, zajęć, zabitych i rannych. Oświadczył, że w Poznaniu nie było ani jednego strajku po ogłoszeniu stanu wojennego; trzygodzinny postój w jednej z fabryk „Cegielskiego” związany z wyjaśnieniem sprawy internowania jednego z przedstawicieli tej fabryki zakończył się w rezultacie rozmów załogi przeprowadzonych wówczas z I

sekretem KW PZPR Edmunda Skrzypczaka, byłym pracownikiem „HCP”. Spokój i praca charakteryzowały wszystkie zakłady pracy regionu. Ten klimat zrozumienia i pracy zdyscyplinowanej panuje również obecnie.

Zgodnie z życzeniem części zagranicznych dziennikarzy, po wizycie w „HCP” spotkał się z nimi były przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Wielkopolska — Zdzisław Rozwałka oraz wiceprzewodniczący Zarządu Regionu — Leonard Szymański. Zdzisław Rozwałka jest pracownikiem Poznańskiego Fabryki Maszyn Złotych, a Leonard Szymański — Fabryki Obrabiarek Specjalnych PONAR-Wiepoła w Poznaniu. W krótkiej rozmowie, jako prywatni obywatele, przedstawili oni swoje poglądy dotyczące obecnej sytuacji.

Przy ustalaniu zakresu i wielkości zobowiązań eksportowych Polski uwzględnione zostały realia wynikające z sytuacji gospodarczej naszego kraju. Dlatego też w szeregu pozycji towarowych po stronie eksportu, w tym m.in. w odniesieniu do węgla kamiennego i towarów rynkowych, protokół przewiduje poważne obniżenie poziomu obrotów w porównaniu do ustaleń przyjętych w toku koordynacji planów społeczno-gospodarczych na bieżące pięcioletnie.

Po stronie polskiego importu protokół przewiduje dostawy priorytetowych dla gospodarki narodowej towarów na

go czasu pracy i zarządzać pracą w dni wolne, jeżeli jest to konieczne dla realizacji zadań wynikających ze stanu wojennego. Tyle najogólniej o zakładach nieindustrializowanych. Inaczej wygląda sytuacja w zakładach objętych militaryzacją. Tu czas pracy ustala właściwy minister lub wojewoda, działając na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL. W razie przedłużenia czasu pracy z tego tytułu, za czas przedłużenia wypłaca się wynagrodzenie jak za godziny nadliczbowe. Np. za pracę w sobotę, które było wolne przed militaryzacją, płaci się dodatek 100-proc.

Po obradach NATO w sprawie Polski

Oświadczenie PAP

WARSZAWA (PAP) — W związku z ogłoszoną w dn. 11 bm. deklaracją specjalnej sesji Rady NATO, Polska Agencja Prasowa została upoważniona do złożenia następującego oświadczenia:

Sam fakt odbycia spotkania nt. sytuacji w Polsce oraz treści deklaracji NATO stanowi bezprecedensową ingerencję w sprawy wewnętrzne Polski, a tym samym pogwałcenie powściągniętych zasad stosunków międzynarodowych. Państwa NATO uzurpują sobie prawo do dyktowania suwerennemu państwu wyboru problemów wewnętrznych i od ich akceptacji chcą uzależnić rozwój stosunków. Takie stanowisko, stanowiące pogwałcenie powszechnie uznanych norm i zasad prawa międzynarodowego, jest niedopuszczalne, co zostało z całą mocą podkreślone przez Polskę i ZSRR we wspólnym komunikacie o wizycie ministra Spraw Zagranicznych PRL J. Cyrka w Związku Radzieckim.

Przez sztuczne odniesienie problemów sytuacji wewnętrznej w Polsce do polityki ZSRR oraz groźby ograniczenia współpracy Wschód — Zachód, deklaracja NATO zmierza do wzmaganania napięcia międzynarodowego i wykorzystania sytuacji w Polsce jako pretekstu do antysocjalistycznej i antyradzieckiej kampanii. Została ona podjęta głównie pod presją Stanów Zjednoczonych Ameryki, których mieszanie się w wewnętrzne sprawy Polski, popieranie sił antysocjalistycznych i restrykcje gospodarcze, stoją w jawnej sprzeczności z normami współpracy międzynarodowej.

Deklaracja NATO, przesyłająca zinnowałona retoryka, stawia sobie za cel zadanie nielegalne i niemożliwe do spełnienia. Chodzi o próbę dyktatu, o wymuszenie korzystnych dla kół imperialistycznych rozwiązań wewnętrznych w Polsce. Celem tych działań jest stworzenie tzw. sprawy polskiej jako pretekstu dla podważenia fundamentów polityki odprężenia i naruszenia stosunków Wschód — Zachód. Takie wzmaganie napięcia międzynarodowego ma służyć jako uzasadnienie do narzucenia przez kół imperialistyczne wysiłku zbrojnego i polityki z pozycji siły.

Wzniecanie hysterii wokół wewnętrznych spraw Polski jest także próbą odwrócenia uwagi od sytuacji politycznej na Bliskim Wschodzie, w Ameryce Środkowej, gdzie rzeczywiste istnieją ogniska zapalne, mogące zagrozić bezpieczeństwu międzynarodowemu.

Protokół handlowy Polska — CSRS

WARSZAWA (PAP) — 13 bm. podpisany został w Warszawie protokół handlowy między rządem PRL a rządem CSRS o wymianie towarów i płatnościach na rok 1982.

Protokół stanowiący podsumowanie pierwszego etapu rozmów handlowych z CSRS na rok bieżący zakłada wzajemne dostawy towarów i usług w wysokości 1,2 mld rubli.

Przy ustalaniu zakresu i wielkości zobowiązań eksportowych Polski uwzględnione zostały realia wynikające z sytuacji gospodarczej naszego kraju. Dlatego też w szeregu pozycji towarowych po stronie eksportu, w tym m.in. w odniesieniu do węgla kamiennego i towarów rynkowych, protokół przewiduje poważne obniżenie poziomu obrotów w porównaniu do ustaleń przyjętych w toku koordynacji planów społeczno-gospodarczych na bieżące pięcioletnie.

Po stronie polskiego importu protokół przewiduje dostawy priorytetowych dla gospodarki narodowej towarów na

Też deklaracji NATO stanowi rażący przykład niekonsekwencji i jako taki zapewne przejdzie do historii stosunków międzynarodowych. Jak można wyzwać jednocześnie do „respektowania podstawowego prawa Polski do rozwiązywania swoich problemów bez obecnej ingerencji” a jednocześnie podejmować próby takiej ingerencji w sposób jawny i oczywisty, czego dowodem jest niemal każde zdanie przyjętego przez NATO tekstu.

Jak rząd polski niejednokrotnie już oświadczał, wprowadzenie stanu wojennego w Polsce zgodnie z Konstytucją PRL było dyktowane sytuacją wyższej konieczności, wynikającą z naruszenia podstaw funkcjonowania państwa oraz koniecznością zapobieżenia groźbie przelewu krwi i wojny domowej. Suwerenne decyzje z 13 grudnia 1981 r. leżą w podstawowym interesie narodu polskiego. Zapobiegły one konfliktowi wewnętrznemu, którego skutki międzynarodowe mogłyby być bardzo poważne.

Obecna sytuacja w Polsce nie stanowi dla nikogo w Europie ani na świecie żadnego zagrożenia. Następuje powrót do normalnego, zorganizowanego życia społecznego i gospodarczego, który pozwala stopniowo łagodzić ograniczenia związane ze stanem wojennym, na rzecz stabilizacji i demokratycznej odnowy socjalistycznego państwa. Stan wojenny będzie zniesiony, gdy tylko umożliwi nam to sytuacja. W tej sprawie kierować się będziemy naszą narodową racją stanu i własną suwerenną oceną sytuacji.

Podjęta przez Stany Zjednoczone Ameryki i inne państwa NATO antypolska kampania wokół naszych spraw wewnętrznych oraz restrykcje czy też sankcje w stosunkach finansowo-gospodarczych są wyrazem sprzeczności między interesem Polski, przeciwko całemu społeczeństwu polskiemu. Moga one tylko pogłębiać trudności w normalizacji sytuacji w Polsce i przyczyniać się do pogłębiania kryzysu. W efekcie przynosi one tylko szkody wszystkim państwom zainteresowanym rozwojem międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Rachuby związane z restrykcjami finansowo-gospodarczymi nie spełniają celów wyznaczonych przez NATO. Pozostają jednak w pamięci społeczeństwa polskiego.

Lotz pisze, że wprowadzenie stanu wojennego znacząco zmniejszyło i miało już czas zanim uchyłono Rosjan odpowiedzialni za bieg spraw. Reagan — kontynuuje Lotz — dysponuje jedynie ograniczonymi doświadczeniami w dziedzinie polityki zagranicznej. W odniesieniu do Związku Radzieckiego, skłania się on do uproszczonego uprzedzenia i traktuje marksizm jako uprzedzenie z założenia kłamstwo, oszustwo i mordy.

W grupie surowców i materiałów kontynuowane będą dostawy do PRL m.in.: kaolinu, magnezytu ceglarskiego, włókna sztuczne, szkła „float”, papieru gazetowego i wielu innych.

Ważne znaczenie dla naszego kraju mają również przewidziane protokołem dostawy towarów rynkowych, m.in. tkanin meblowych, dywanów i chodników, galanterii tekstylnej, wyrobów kalcenicznych, butelek dla niemowląt, mebli, farmaceutyków, palaków automatycznych, artykułów szkolnych, zabawek i artykułów politechnicznych.

W zamian za eksport towarów i wyrobów z miódzi stonka Polska otrzyma m. in. blachę prądnicową i blachę zinnowałowaną oraz niezbędny w procesie produkcji miedzi, ług posulfitowy.

W drugim półroczu 1981 r. jednostki MO zlikwidowały 11 ośrodków fałszerzów kart zaopatrzonych. Aresztowano 40 osób podejrzanych o fałszowanie kart i nabywanie na ich podstawie regulowanych towarów, głównie alkoholu, papierosów i słodyczy. Udowodniono im sfałszowanie ponad 12 tys. kart zaopatrzonych. Ponad 5 tys. z tych kart zostało zrealizowanych, a powstałe udało się milicjantom odzyskać.

Komunikat Ministerstwa Łączności

W związku z ciężkimi powoźkami, jakie nawiedziły niektóre regiony naszego kraju, a zwłaszcza ziemie płocką — minister Łączności zwołał od opłat pocztowych wolaty do wykonywane na rachunek NBP w Warszawie oraz od opłat za nadane pakiety na rzecz ofiar powodzi.

Począta na terenie całego kraju przyjmują pakiety o wadze do 10 kg od wszystkich nadawców, które opatrzone są hasłem „POWÓDŹ” i nadawane są pod adresem komitetu przeciwpowodziowego w Płocku.

EUGENIUSZ GUZ (PAP)

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Suwałkach

Ocena kadry kierowniczej administracji państwowej i gospodarczej oraz związane z tym zagadnienia — taki był główny temat wczorajszego posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Suwałkach.

W dzisiejszych warunkach jakość kadry kierowniczej ma kluczowe znaczenie dla sprawnego funkcjonowania życia gospodarczego i społecznego. Niezbędnym tego warunkiem jest zapewnienie poczucia stabilności osobom pełniącym funkcje kierownicze. Należy dążyć do tego poprzez jasne i sprzyjające okoliczności zadań dla tych osób. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom odpowiedzialności przygotowania kadry kierowniczej. Dążyć należy do stworzenia systemu umożliwiającego zdobywanie wyższych kwalifikacji przez ludzi bezpośrednio zatrudnionych w produkcji.

Znaczące miejsce w dyskusji zajął problem kształcenia nauczycieli. Stwierdzono, że powinno się powrócić do wypracowanego systemu kształcenia kadr nauczycielskich poprzez licea pedagogiczne.

Wiele krytycznych uwag padło przy omawianiu syste-

mu stypendialnego dla studentów. System ten nie zapewnił jak do tej pory — mimo sporej ilości fundowanych stypendiów — dopływu absolwentów wyższych uczelni na teren województwa suwalskiego.

W następnym punkcie członkowie Egzekutywy wysłuchali informacji pełnomocnika wojewody do spraw budowy szpitala wojewódzkiego. Stwierdzono, że potrzebna jest niezwykle ważna praca na tej niezwykle ważnej i niebezpiecznej jest w dalszym ciągu wysoka niezadowolająca. Jest to wynik pracy głównego wykonawcy — piskiego „Budopolu”. Na wniosek wojewody Egzekutywa postanowiła odwołać dotychczasowego dyrektora „Budopolu”.

W ostatnim punkcie członkowie Egzekutywy zostali poinformowani o aktualnej sytuacji w kraju, przez pełnomocnika KC PZPR.

(stk)

Spotkanie w WK SD

W Białymstoku odbyło się spotkanie Prezydium i Sekretariatu WK SD z wojewódzkim pełnomocnikiem Komitetu Obrony Kraju — p. Leonem Siemiońcem. W toku spotkania, w oparciu o opinie instancji i kół SD, podkreślono, że Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego podjęła i w powołaniu realizuje ciężkie i trudne obowiązki obrony państwa oraz zagrożonego bytu narodowego.

W pracy politycznej Stronnictwa, stan wojenny od pierwszych dni jego obowiązywania, postawił wyższe niż kiedykolwiek wymagania. Instancje i kół SD wspierała poczynania wojska, zacieśniała współpracę z władzami terenowymi, wspierała patriotyzm maksymalnie sprawnego funkcjonowania usług, drobnej wirtuozości, rzemiosła i handlu.

Wojna stalowa USA-EWG?

BRUKSELA (PAP) — Ministrowie przemysłu i gospodarki państw członkowskich EWG odrzucili zdecydowanie naciski rządu USA w celu skłonienia państw do jednostronnego ograniczenia rozmiarów swojego handlu.

Jak wynika z komunikatu przyjętego w środę na zakończenie posiedzenia ministrów „dziesiątki” państwa członkowskie EWG zdecydowały się wystąpić we wspólnym frontie przeciwko podejmowaniu przez USA dyskryminacyjnych kro-

ków odnośnie ograniczenia importu wspólnorodowej stali na rynek amerykański.

Jak pisał z Brukseli agencja, kraje EWG są gotowe walczyć o swoje legalne prawa. Odrzucają one oskarżenia przemysłu stalowego USA o stosowanie dumpingu i subsydiowanie eksportu stali do Stanów Zjednoczonych.

Zdaniem obserwatorów, rządy walczące się konflikt może przekształcić się w wojnę stalową między obu stronami.

SPORT TELEGRAMY

W nowojorskiej hali Madison Square Garden rozpoczął się turniej „Masters” z udziałem ósmu najlepszych tenisistów klasyfikacji Grand Prix. Zawodnicy grają w dwóch grupach — „niebieskiej” i „czerwonej”. Pierwsza seria spotkań nie przyniosła niespodzianek. Oto rezultaty:

Grupa „czerwona”. Jimmy Connors — Eliot Teltscher — 7:6, 6:1; John McEnroe — Roscoe Tanner — 6:3, 6:2.

Grupa „niebieska”. Guillermo Vilas — Jose Luis Clerc — 6:1, 7:5; Ivan Lendl — Vitas Gerulaitis — 4:6, 7:5, 6:3.

Oto zestawienie par w drugiej rundzie: Lendl-Vilas, Tanner-Teltscher, McEnroe-Connors i Clerc-Gerulaitis.

Hokeiści CSKA Moskwa zakwalifikowali się do półfinałów Pucharu Europy. W rewanżowym ćwierćfinałowym meczu pokonali oni 13 bm. w Moskwie mistrzów-

ski zespół NRD Dynamo Wierawski 7:0 (2:0, 4:0, 1:0). W tym spotkaniu tych drużyn, 9 grudnia ubr. w NRD przyniosło zwycięstwo CSKA 13:2.

W narciarskich mistrzostwach Beskidu w konkurencjach klasycznych w Wile na stokach Kubalonki odbyły się biegi kobiet na 5 km oraz mężczyzn na 15 km. Pod nieobecność mistrza Polski Józefa Łuszczka, który wyjechał do Szwajcarii, w biegu na 15 km triumfował Józef Gawlik (Wile Gwardia Zakopane) w czasie 44:26 min, przed Piotrem Bielesem (WKS Zakopane) 45:28 min i Franciszkiem. Małajurkiem (LKS Wile) 46:14 min.

W biegu kobiet na dyst. 5 km pod nieobecność chorej mistrzyni Polski Anny Gębalowej triumfowała Jadwiga Guzikówna (Podhale Nowy Targ) w czasie 18:58 min, przed Zofią Topór-Chuśka (SZS Zakopane) 19:58 min i Urszulą Sleszak (WKS Zakopane) 20:02 min.

Kalendarzyk imprez sportowych

SOBOTA

BIAŁYSTOK. Lekkoatletyka — godz. 11. Zespół Szkół Budowlanych (ul. Antonik) Fabryczny 40. Złoty mistrzostwo województwa w biegach sprinterskich. Narciarstwo. Stoki zjazdowe w Ogródnicach. Godz. 11. Mistrzostwa okręgu białostockiego i wojewódzka spartakiada młodzieży w biegach narciarskich.

Piłka nożna. — Godz. 12. Hala Jagielloni. Zimowy turniej juniorski w piłce nożnej. Grają cztery drużyny: Jagielloni oraz po dwa zespoły Gwardii i Włókniarzy.

NIEDZIELA

BIAŁYSTOK. Piłka nożna. godz. 10. Hala Jagielloni. Turniej piłki nożnej przedsiębiorstw budowlanych.

TKKF PROPONUJE

Ognisko TKKF „Rywał” w Białymstoku zaprasza młodzież chetną do uprawiania karate — kyu-kushinkai. Zalecia odbywać się w środy (godz. 19.30), soboty (godz. 14.30) i niedziele (godz. 9) w Szkole Podstawowej nr 25 przy ul. Zwierzynieckiej 39 „c” naukę pływania dla dzieci — w niedzie-

le (godz. 14), a dla młodzieży i dorosłych — w sobotę (godz. 18) oraz gimnastykę rekreacyjną dla pań, podczas której przewidziane są zajęcia na powietrzu, w sali i pływaniu.

Szczegółowych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje sekretariat Ogniska TKKF „Rywał” — „Tygrysy”. Indywidualne zapisy na zajęcia w Szkole Podstawowej nr 25 (ul. Zwierzynieckiej) w programie zabawy na sankach i nartach, jazdy na łyżwach oraz konkurs na „Wzłaz” w śniegu. Przewidywany jest także mecz piłki nożnej. Zbiórka uczestników o godz. 11 przed klubem „Millennium”.

IMPREZY NA POWIETRZU DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Ognisko TKKF „Rywał” wspólnie z Klubem „Millennium” w Białymstoku organizuje w dniu 18 bm. imprezę sportową dla dzieci i młodzieży, która odbędzie się na terenach rekreacyjnych osiedla „Tygrysy”. Indywidualne zapisy na zajęcia w Szkole Podstawowej nr 25 (ul. Zwierzynieckiej) w programie zabawy na sankach i nartach, jazdy na łyżwach oraz konkurs na „Wzłaz” w śniegu. Przewidywany jest także mecz piłki nożnej. Zbiórka uczestników o godz. 11 przed klubem „Millennium”.

(Lel)

OBAWY I NADZIEJE

Samochodów nie dorobili się, mieszkają w M-ieś tam, jedzą to co dostają na kartki, czasem dokupiają na rynku, zarabiają, mieszcząc się w przeciętnej krajowej. Kopaniowie i Białkowie są po prostu rodzinami, jakich wiele.

Obawy

Mariana Bialka — dziś ZBoWiD-owca pracującego jeszcze na pół etatu w „Fastach” często pyta: i o co ty walczysz?

— To mnie boli — mówi Bialek. — Bo ja walczę o Polskę. A potem pracowałem niemal od pierwszego dnia — po wojnie. A że teraz tak się to wszystko rozchwiejało — pyta — to czy moja wina?

To chyba wina ludzi — usiłuje jak gdyby odpowiedzieć na pytanie Bialek. Nie było dyscypliny, żadnej oszczędności, pazerność i u takiego przeciętnego, i u takiego z ekipy rządowej z lat siedemdziesiątych. A cierpiał na tym najbardziej ten, co chciał uczciwie pracować. Może stan wojenny, zastanawia się, nauczy ludzi dyscypliny?

Bialek ma jednego syna, również Mariana. Dlatego nazywają go w odróżnieniu od ojca — Juniorem. Ma również żonę Halinę, synową Halinę i cztery wnuczki.

Synowa wróciła właśnie ze sklepu mięsnego. Stała od godz. 9 do 13. Chciała kupić coś z lepszego gatunku, córką na kanapki do szkoły. Może to już ostatni raz? Bo jeśli ceny pójdą trzy-czterykrotnie w górę, to nie będzie ją stać na szynkę czy poledwice. Niestety, z wędlin została tylko zwyczajna. Nie kupiła nic.

Halina jest na urlopie bezpłatnym. Marian-Junior zarabia w granicach 6-7 tys. złotych. W tym miesiącu przyniesie pewnie pięć tysięcy, bo ciągle jest na chorobowym. Związek mu wyświadcza. Halina nie może pójść do roboty mając w domu czwórkę dzieci, z których najstarsza ma 16 lat, a najmłodsza 2,5. Najmłodsza chociaż wygląda jak okaz zdrowia, jest z wadą serca — od urodzenia. Lekarze nie radzą posyłać jej do żłobka czy przedszkola.

Halina zresztą już nieraz zastanawiała się z mężem, czy opłacać się jej pójść do pracy. W pracy zarabiałaby nie więcej niż 5 tysięcy złotych. Straciłaby jednak parę tysięcy przysługujących w tej chwili rodzinie dodatków, musiałaby wykupić córkę obiady w szkole po 500 złotych, zapłacić kilkadziesiąt złotych za żłobek i nie uszyłaby dzieciom tyle, ile teraz żyje, nie przerobiłaby z jednej na drugą zaniedbała dom, nie dopiływałaby dziewczynkę, które uczą się w różnych godzinach, na różnych zmianach. Chociaż oczywiście chętnie posłaby do pracy, bo „etat” gospodyni domowej jest bardzo ciężki.

Ostatnio Halina z poważniejszych rzeczy kupiła sobie trzy lata temu bluzkę elastyczną i w tym roku buty — z pomocą teściów, u przywierała za 3,5 tys. zł. Miała pecha, bo już w połowie zimy zaczęły jej pękać. Pokupowała też buty dzieciom. Stojąc w kolejkach z teściową miała szczęście kupić je w sklepach państwowych. Martwi się co będzie w roku następnym, kiedy dziewczynki powyrastają już z przykrótkich i dobrze wyznaczonych futerek.

Ja — przyznaje się pani Halina — o siebie nie mam martwić. Mogę zjeść na obiad ziemniaki pokropione solnikiem i chodzić parę lat w tej samej bluzce, ale dzieciom muszę dać, bo one rosną i nie wszystko jeszcze rozumieją. Chcą jabłki. Kupuję. Często tylko raz na tydzień i jeden kilogram, bo to kosztuje 80 złotych. Najmłodsza ciągle prosi o

jabłko, ale ile ja mogę kupić, jeśli mam za kilo zapłacić 250 złotych? Starsze poszły do babci i zobaczyły 3 jabłka w lodówce, i już nie odstąpiły. Potem oblały tylko talerze. Pod koniec miesiąca, to już często stać nas tylko na chleb, a trzy bochenki dziennie to prawie 50 zł, mleko i postne zupy. Bo to przecież i za mieszkanie M-4 trzeba zapłacić ponad tysiąc złotych, za światło, telewizor, dać dzieciom na szkolne wydatki.

Białkowie boją się podwyżki cen, chociaż zdają sobie sprawę że to operacja konieczna, aby ruszyć gospodarke z martwego punktu. Boją się, bo ich budżet rodzinny wzrośnie przy rekompensatach około dwukrotnie, a ce-

A może dlatego nie narzekają, że pamiętają i nie chcą zapomnieć robotniczą Łódź przedwojenną, okupowaną i powojenną. I pamiętają ją bez sentymentów, jako twardą, często okrutną rzeczywistość.

W Łodzi za sanacyjnych czasów — mówi pani Barbara, żona Jana Kopani — było się dobrze jedynie tym, którzy byli na posadach państwowych, pracowali np. na poczcie, koleji no i oczywiście Niemcom, którzy zajmowali z pół Łodzi.

Pani Barbara żyła tylko z matką. Ojciec zmarł, gdy miała parę lat. Najlepiej pani Barbara, jeszcze jako dziewczynka, pamięta z czasów przedwojennych te straszne, przerażające kolejki do pośrednictwa pracy. Jej matka też musiała nieraz w nich stawać, bo u fabrykanta dziś pracujesz, jutro jesteś na bruku. I nikt się nie pytał czy się na to zgadzasz, czy masz za co przeżyć. Było i tak, że dwa tygodnie się pracowało a pół roku szukało pracy. A wtedy ani jesć nie było za co kupić, ani czym za kamieniem zapłacić. Wystarczyło, że ktoś przez pół roku nie

z tego, co to jest głód. Co to znaczy pracować cały dzień za dwie przesłutujące kromki glinianej chleba, co to jest uważać prawie żgnie ziemniaki ugotowane z dodatkami bruki, co za rarytas, co to znaczy być szczęśliwym, kiedy u Niemca na plantacji uda się pod osłoną innych ukraść głąb po kapuście albo pomidor, co to znaczy dostać na miesiąc kartkowy przydział: 30 dkg wołowiny z kością i pół kostki masła i margaryny.

Po wojnie też nie było słodko. Gdzieś do lat pięćdziesiątych p. Barbara pracowała bez wypłaty tylko za skromne żywnienie. Potem narodził się syn Janusz i córka Romana. Wózek to się miało przechodzący z pokolenia na pokolenie. Z jakiejś flanelki, jeśli się ją dostało, szwilo się kaftaniki, koszulki. Mieszkało się na trzecim piętrze w mieszkaniu bez kanalizacji, po wodę chodziło się na trzecią ulicę.

Potem było coraz lepiej. Łódź z powodzeniem zamieniona na Białystok. Zarobki wzrastały. Dzieci dobrze się chowały. Potem się usamodzielnili. Syn, Janusz, który podobnie jak ojciec pracuje w „Fastach”, w tej chwili jako przewodniczący komisji socjalnej, działającej przy Komitecie partii, ma już dwie kilkuletnie córki, własne M-3. Siostra Romana wyjechała do Łodzi. Tam wyszła za męża, ma córeczkę. Wszyscy z ogromną przyjemnością odwiedzają się nawzajem, Janusz niemal codziennie wpada do rodziców na Lipową.

Mieszkanie na Lipowej jest zresztą „pełne Janusza”. Wygląda niczym muzeum malarstwa. Prace Janusza wiszą we wszystkich pokojach, łącznie z kuchnią. I w kuchni ten najważniejszy „obraz”, rysunek 6-letniego syna Kopaniów.

Janusz bardzo długo ćwiczył rękę. Teraz maluje niemal w każdej wolnej chwili. Lubi to. I jest to także niemalą zastrzyk finansowy, bo przecież za dziesięć tysięcy (łącznie zarobki z żoną) byłoby trudno przeżyć. Obrazy Janusza cieszą się bardzo dużym wzięciem. Ma nabywców krajowych i zagranicznych. Dwadzieścia obrazów trafiło już do Australii. Tam najbardziej podobają się zimy. Kilka sztuk do Szwecji, Anglii, Kanady.

W domu Kopaniów odczuwa się atmosferę spokoju, pracy i jakiegoś godnego życia, bez samotności się, bez dobiegania się o złotówkę, a potem o jej wydanie.

Wygląda to jak paradoks — mówi Kopaniowa. Ale po wprowadzeniu stanu wojennego, nadzwyczajnego przecież, u nas w domu i na ulicy też stało się spokojniej, normalniej. Mąż wraca do domu nie zdenerwowany.

— A wie pani — wtraca się pan Kopani, kierownik zmiany na przedalini średnioprzędnej w „Fastach”, jak się teraz powiodła dyscyplina pracy? Nie wiadać pijanych, nie ma spółonionych, ludzie sami gąszą niepotrzebne światła, oszczędzają. Aż miło.

To się podoba pani Kopani. Dyscyplina i oszczędność ma już w krwi. Pracując 27 lat spóźnił się tylko raz do pracy. Budzik się zepsuł. Za oddanych w sumie kilkadziesiąt litrów krwi nigdy nie wziął przysługującego mu wolnego dnia. Ze trzy miesiące już by się tego urlopu za krew nazbierało — żartuje.

Kopaniowie nie boją się podwyżek. Wiedzą, że ceny były postawione na głowie, i że muszą być w końcu uregulowane. Na życie pójść więcej — kalkuluje Kopaniowa. Ale na przesiedlenie za 900 złotych, czy reżniki za 400 złotych nie potrzebuje zbyt dużo wydawać, bo to się kupuje rzadko, jak w normalnej rodzinie.

P.S. Szczegółowe kalkulacje budżetów obu naszych rodzin, po uwzględnieniu rekompensat, przedstawimy w następnych publikacjach. (Red.)

ANNA RADZIUKIEWICZ

DWIE RODZINY

ny żywności 3-4-krotnie. A w tej chwili oni prawie wszystko wydają na żywność.

Kiedy Marian był zdrowy, dorabiał sobie często popołudniami przy malowaniu prywatnych mieszkań. I dlatego zaciągając 42-tysięczną pożyczkę mogli jeszcze urządzić sobie mieszkanie, które otrzymali w roku ubiegłym, odpłacając je systemem gospodarczym.

Białkowie są rodziną wielodzietną, o której tak często się mówi, żeby najmniej uciepiała. Ze wielodzietną — na to nie narzekają. W życiu różnie bywa. Halina uważa, że powinno się zewidentyfikować ludzi o szczególnie trudnych, często nie z ich winy, warunkach materialnych i jakoś im pomagać. Poza tym ludzie powinni być wobec siebie uczciwi.

Nadzieje

Kopaniowie sąsiadują blokami z Białkami-Seniorami. W tym samym zresztą, 1955 roku, przyjechali z nakazu pracy z Łodzi do Białegostoku do pracy w ruszających do produkcji „Fastach”. Oczywiście na trzy lata w pierwotnych zamierzeniach, tak jak opiewał nakaz. Otrzymali jednak bardzo szybko mieszkanie, o które w Łodzi było niezwykle trudno i tu się zakorzenili.

Kopaniowie na życie nie narzekają, chociaż według dość powszechnie obowiązującego wzorca mogliby — jak twierdzi Janusz, syn Kopaniów. Bo u nas jest tak — wyjaśnia — biedni najczęściej nie narzekają, bo się krepują, bogaci — bo się boją, a te „klasyś średniej”, do której i siebie zaliczamy i która zupełnie żłobie żyje, przeważnie nie się nie podoba.

zapłacił czynszu, sprawa szła do sądu, przychodziła policja i wyrzucała tego kogoś z mieszkania. Z kamienicy, w której mieszkała pani Barbara z matką, wyrzucono m.in. rodzinę gruzińską, jeszcze zimą. Ojciec tej rodziny był na tyle już chory, że wyniesiono go za ręce i nogi. Niemka, właścicielka kamienicy była jeszcze na tyle „litościwa”, że pozwoliła go wyrzucić na dół do pralni.

Gdzie podziwiali się ci wyrzuceni? Pani Barbara, kiedy przechodziła, idąc rano do szkoły, obok fabryki Poznańskiego, dziś Zakładów Marchlewskiego, widziała ich śpiących pod fabrycznym ogrodzeniem, nierzmiem przykrytych, często oszronionych, kiedy były pierwsze przymrozki. Lepiej powodziło się tym, którzy zajęli miejsce w starej, nieczynnej już cegielni. Gromadzili się wokół komina, zimnego wprawdzie, ale przynajmniej mieli dach nad głową. A już szczęśliwi byli ci, którzy mieli jedno łóżko obłożone non stop, bo wykorzystywane systemem zmianowym, czyli jak jeden śpi, to drugi pracuje i na odwrot.

I niech pani nie myśli — dodaje Kopaniowa — że gdzieś indziej na wsi, czy w Białymstoku było lepiej. Moja znajoma z Białegostoku, żona oficera, pracowała po owdowieniu w cegielni, żeby utrzymać siebie i dzieci. Do domu wracała tylko na niedziele, w sobotę wieczorem. Bo pracując na okrągło nie miała ani siły, ani czasu, żeby wyjść z cegielni w tygodniu. Spala tam, gdzie pracowała. Po prostu waliła się z nog. A nogi miała owrozdzone do kolan.

Lata wojny matka i córka pamiętają przede wszystkim jako głód. Dziś na wiadomość o marszach i strajkach głodowych organizowanych przez młodzież, panią Barbarę „ponosi”. Oni w ogóle nie zdają sobie sprawy

na trzy lata oraz podanie wrogu do publicznej wiadomości w „Gazecie Współ-

KRONIKA SĄDOWA

czesnej”, za to, że 21 grudnia ułb. w Sokółce (woj. białostockie) dopuścił się czynnej napaści na podoficera WP, chwytając go za mundur i usiłując zepchnąć z wysokiego tarasu, a następnie szarpał za mundur funkcjonariusza MO i członka ORMO.

13 stycznia br. Sąd Wojewódzki w Białymstoku skazał w trybie doraźnym Andrzeja Aleksandra Taranta na trzy lata pozbawienia wolności i pozbawienie praw publicznych na trzy lata za

to, że 29 grudnia ubr. w Białymstoku dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariusza MO, uderzając go nogą od kieszki w ramię.

Sąd Rejonowy w Białymstoku, swym prawomocnym wyrokiem z 27 sierpnia ubr., skazał mieszkańca Białegostoku, 13-letniego ANDRZEJA KLIMA na karę jednego roku pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata oraz opłacenie 15 tys. zł grzywny.

Ponadto w stosunku do Andrzeja Klimy, przeczono dozorę kuratora sądowego. Oskarżony został skazany za to, że 18 czerwca ubr. w Białymstoku usiłował zabrać w celu krótkotrwalego użycia samochód osobowy „Volga”. W tym celu doposażonym kluczem otworzył drzwi i wszedł do środka pojazdu. Zamierzono go nie osiągnąć, gdyż został zatrzymany przez właściciela samochodu. Jednocześnie działając publicznie, bez powodu i w sposób szkodliwy dla państwa, naruszał podstawowe zasady porządku prawnego, uderzył właściciela samochodu ręką po twarzy.

Rurociąg „Przyjaźń” ma już 20 lat

20 lat temu, 14 stycznia 1962 r., stacje kompresorowe przepompowały rurociągiem „Przyjaźń” pierwsze tony ropy naftowej do Czechosłowacji. We wrześniu 1962 r. ropa radziecka dotarła na Węgry, a w 1963 r. do Polski i NRD.

Budowa rurociągu „Przyjaźń” była pierwszym na tak wielką skalę wspólnym przedsięwzięciem krajów RWPG. Stanowiła ona realizację zasady specjalizacji opartej na podziale pracy — Polska i Czechosłowacja dostarczyły rury, NRD — pompy i znaczną część urządzeń wydobywczych, a Węgry — automatyzowany system kierowania pracą rurociągu. Budowa przebiegała w rekordowo krótkim czasie — pierwsze prace rozpoczęto w

Przepustowość rurociągu nie nadążała za wciąż wzrastającymi potrzebami krajów socjalistycznych. W 1972 r. zbudowana została druga równoległa nitka, a w 1974 podłączono tę magistralę do radzieckiego systemu naftociągów, biorących początek w jednym z najazobniejszych złóż na świecie, w Syberii Zachodniej w obwodzie tiuńskim.

W ciągu minionych 20 lat Polska, Czechosłowacja, NRD i Węgry łącznie otrzymały ze Związku Radzieckiego rurociągiem „Przyjaźń” ponad 600 mln ton ropy naftowej. Obecnie natężają ten przepływ o 50 do 60 mln ton tego surowca rocznie. Na bazie radzieckiej ropy powstał i rozwija się przemysł petrochemiczny Polski, NRD, CSRS i Węgier. (PAP)

Pod koniec ub. roku prezydent USA — Ronald Reagan, w odwiedziny na wprowadzenie w naszym kraju stanu wojennego, zastanowił — bezprecedensowe we współczesnych stosunkach międzynarodowych — sankcje gospodarcze wobec Polski i Związku Radzieckiego. Na temat ten wypowiadali się już publicyści. Zarówno jednak z uwagi na fakt, iż jest to jawna ingerencja w sprawę wewnętrzne suwerennego państwa, jak i to, że to właśnie rząd USA — przestrzegający swoich sojuszników — NATO przed zawieraniem długoletnich umów o dostawę ropy z ZSRR zerwał porozumienie o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej traktując ich realizację jako element nacisku politycznego; ewenement ten ziszcza się na pogłębioną analizę. O naświetlenie dla tych decyzji dziennikarz PAP zwrócił się do specjalizującego się w zapędzeniach amerykańskich polityków — prof. Longina Pastusiaka z Instytutu Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu.

W praktyce politycznej USA — mówi prof. Pastusiak — w o wiele większym stopniu, niż w innych krajach kapitalistycznych, występuje powiązanie zewnętrznej polityki gospodarczej z celami polityki zagranicznej. Historia okresu powo-

jennego dostarcza na to licznych dowodów. Przypomnijmy choćby ustawę z r. 1951 — tzw. battle act, wprowadzającą obzerne listy „towarów strategicznych”, objętych embargiem w obrotach z krajami socjalistycznymi. Większość tych towarów nie miała nic wspólnego z inicjatywami strategicznymi. Z nacjonalizacją USA wiele

si wspierać kluczowe cele — odstraszanie ZSRR od pewnych działań, przywrócenie równowagi sił między Zachodem a Układem Warszawskim oraz wzmacnienie sojuszu zachodniego. Stosunki gospodarcze muszą odzwierciedlać i wzmacniać nasze cele polityczne, a więc wpływać na zachowanie się rządów ko-

tyki kredytowej z celami politycznymi (linkage) weszły od lat do obiegowego słownictwa kół kształtujących i realizujących politykę zagraniczną USA.

Ton przemówienia prezydenta Reagana z 23 grudnia jest niezwykle emocjonalny a sankcje, jakie zastosował wobec

odpreżenie nie powinno być głównym wyznacznikiem stosunku USA do ZSRR i państw socjalistycznych. Stany Zjednoczone i ich sojusznicy — głoszą konserwatyści — powinni rozbudowywać swoje siły zbrojne, zdecydowanie bronić systemu wartości światła kapitalistycznego wobec — jak twierdzą — wzrastającego

wyzwania ze strony ZSRR. Istniejące tu i ówdzie obszary współpracy Wschód — Zachód nie stanowią ich zdaniem żadnej podstawy do budowy zaufania do ZSRR i krajów socjalistycznych. Gwałtowność reakcji amerykańskiej można tłumaczyć również tym, iż planistom politycznym USA zalał się o czekany przez nich scenariusz wydarzeń. Kilkakrotnie już Amerykanie zapowiadali światu interwencję radziecką w Polsce. Powątpiewano w lojalność armii pol-

skiej wobec swego rządu i sojuszników. Tymczasem porządkujemy sprawy sami a wątpliwości wobec Wojska Polskiego okazały się fikcją. Reakcja amerykańska wynika również z braku realnych możliwości wywierania wpływu na rozwój wydarzeń w naszym kraju, zwłaszcza w warunkach stanu wojennego.

Rząd USA wie, że restrykcje wynikające ze stanu wojennego będą stopniowo rozluźniane — taka jest logika sytuacji. Schodząc z wysokiego „ce” — ograniczając zakres sankcji — Reagan będzie starał się zasłużyć za rozluźnienie stanu wojennego przypisać swojej polityce.

Czy można mówić o rozgrzaniu przez USA „karty polskiej” w stosunkach „Wschód-Zachód”? — Nie lubię określenia „karta polska”. Musimy pa-

Mówi prof. Stefan Soszka

przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Ocalenia Narodowego w AMB

Uczyć i wychowywać

W środę zebrał się na swym pierwszym posiedzeniu Obywatelski Komitet Ocalenia Narodowego w Akademii Medycznej w Białymstoku. Przewodniczy mu prof. zw. dr hab. STEFAN SOSZKA, a w jego skład wchodzi: prof. zw. dr hab. KAROL BULUK, prof. dr MARIA BYRDY, prof. dr hab. WANDA KAZANOWSKA, doc. dr hab. ZBIGNIEW PUCHALSKI, doc. dr hab. WŁADYSŁAW GALASINSKI i prof. dr hab. HENRYK SZARMACH.

Prof. Stefana Soszkę spytaliśmy o zadania, jakie wytyczył sobie Komitet.

— Jesteśmy zespołem ludzi, który przyjął na siebie ważne obowiązki w Akademii Medycznej. Do nich należy w pierwszym rzędzie realizacja zadań w zakresie socjalistycznej odnowy wyższej uczelni.

Wprawdzie Akademia Medyczna powołała kilka zespołów, odpowiedzialnych za wychowywanie młodzieży akademickiej, to jednak na nas starszych, w ramach powołanego Komitetu, spoczywają szczególne obowiązki, jako na ludziach, którzy mają nawet 40-letnie doświadczenia w pracy wychowawczej z młodzieżą. Nie chodzi tu o rysoy, które będą wprowadzane przez władze administracyjne Akademii, ale przede wszystkim o oddziaływanie wychowawcze, kształtowanie postawy przyszłych lekarzy.

Zadania wychowawcze są najbardziej istotne wśród wielu obowiązków nauczycieli!

akademickich. Oczywiście, obecnie należy też nasilić pracę w poszczególnych placówkach naukowo-badawczych, w klinikach i instytutach. Nie może to odbywać się w większych zespołach, a winno być kontynuowane przez kilkusobowe grupy pogłębiające swoje zainteresowania i umiejętności techniczne, metodyczne i problemowe.

To wszystko, co zostało powiedziane o nauce, jest fragmentem tego, co wykonuje Akademia Medyczna z pomocą swoich pracowników. Jesteśmy przygotowani do kontynuowania różnych form rozwoju naukowego kadru, prac naukowo-badawczych i szkolenia podyplomowego.

Członkowie Obywatelskiego Komitetu Ocalenia Narodowego przy AMB na swym posiedzeniu poruszyli te wszystkie sprawy, o których mówiliśmy. Sadzę, że po upływie jakiegoś czasu, będziemy mogli podzielić się z czytelnikami naszej „Gazety” doświadczeniami z działalności Komitetu. (a)

KOMUNIKATY

Terminy sobót roboczych

Ustala się następujące terminy sobót roboczych w roku 1982: 23 stycznia, 20 lutego, 20 marca, 17 kwietnia, 15 maja, 12 czerwca, 24 lipca, 21 sierpnia, 18 września, 16 października, 6 listopada i 11 grudnia.

Pozostałe soboty są dniami wolnymi od pracy (nie dotyczy jednostek, które nie mają dodatkowych dni wolnych od pracy w bieżącym roku).

W soboty wolne od pracy przedszkola i żłobki pełnią dyżury, zapewniając opiekę dzieciom, których rodzice pracują w tych dniach.

Rozkład godzin pracy placówek gastronomicznych, handlowych i usługowych w br. zostanie podany odrębnie.

Wkładki zaopatrzenia

Urząd Miejski w Białymstoku informuje, że wkładki zaopatrzenia do dowodów osobistych wydawane będą zakładom pracy od dnia 18 bm., natomiast osobom indywidualnym od dnia 19 bm.

Uwaga, łomżyńscy rolnicy

Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Łomży informuje, że rolnikom, którzy sprzedali w okresie listopada i grudnia ubr. żywiec do uposażonych punktów skupu i zgodnie z Uchwałą nr 229 Rady Ministrów z dnia 29 października nabyli prawo do zakupu artykułów przemysłowych trwałego użytku, a nie skorzystali z niego dotychczas, stworzono taką możliwość. W tym celu powinni oni zgłosić do dnia 22 stycznia br. (włącznie) swoje potrzeby zakupu osobiste w biurze Gminnej Spółdzielni „SCH” lub bezpośrednio w sklepach GS i WPHW prowadzących sprzedaż artykułów wymienionych uchwałą. W oparciu o zgłoszenia WZSR i WPHW opracują bilanse poszczególnych artykułów, które stanowią będą podstawą do kierowania dostaw towarów na określony teren. Należy liczyć się z tym, że podaż z przemysłu może być mniejsza od zapotrzebowania i realizacja zamówień wydłuży się w czasie. Wszystkie jednak umowy zostaną wykonane zgodnie ze wskazaniami jeden do pięciu, czyli odpowiednio za 50 tys. zł sprzedanego żywcia można nabyć towary na sumę 10 tys. zł.

(tbt)

Czemu służą amerykańskie sankcje gospodarcze?

(Wypowiedź prof. L. Pastusiaka dla PAP)

ograniczeń w handlu z krajami socjalistycznymi przyjął w przeszłości Pakt Północnoatlantyczny. Od lat w USA działają różne instytucje rządowe badające zgodność transakcji handlowych z państwami socjalistycznymi z celami polityki zagranicznej.

W oświadczeniu złożonym 16.09 1981 r. przed senacką komisją spraw zagranicznych zastępca sekretarza Stanu do spraw ekonomicznych — Myer Rashish powiedział m.in.: „nasza polityka gospodarcza mu-

nistycznych w sposób służący żywotnym interesom Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników”. Słowa te mówią same za siebie. Wbrew hasłom „swobodnego handlu”, międzynarodowa współpraca gospodarcza Amerykanie traktują nie tylko jako biznes, lecz również jako instrument polityki zagranicznej, którym można posługiwać się z pozycji siły. Pojęcie „dźwigni ekonomicznej”, którą można posługiwać się w celach politycznych (economic leverage) i koncepcja łączenia pol. poli-

naszego kraju — poważne. Co mogło spowodować tak arogancką reakcję rządu USA na proklamowanie w Polsce stanu wojennego?

— Rząd Reagana jest najbardziej konserwatywnym rządem amerykańskim od czasu Herberta Hoovera (1929-1933). Sankcje wobec Polski służą ogólnym celom ideologicznym i politycznym, który jest dziś dominującym nurtem politycznym w USA. We wszystkich jego odmianach uznaje się, że

wyzwania ze strony ZSRR. Istniejące tu i ówdzie obszary współpracy Wschód — Zachód nie stanowią ich zdaniem żadnej podstawy do budowy zaufania do ZSRR i krajów socjalistycznych.

Gwałtowność reakcji amerykańskiej można tłumaczyć również tym, iż planistom politycznym USA zalał się o czekany przez nich scenariusz wydarzeń. Kilkakrotnie już Amerykanie zapowiadali światu interwencję radziecką w Polsce. Powątpiewano w lojalność armii pol-

skiej wobec swego rządu i sojuszników. Tymczasem porządkujemy sprawy sami a wątpliwości wobec Wojska Polskiego okazały się fikcją. Reakcja amerykańska wynika również z braku realnych możliwości wywierania wpływu na rozwój wydarzeń w naszym kraju, zwłaszcza w warunkach stanu wojennego.

Czy można mówić o rozgrzaniu przez USA „karty polskiej” w stosunkach „Wschód-Zachód”? — Nie lubię określenia „karta polska”. Musimy pa-

sów Roosevelta, skłupiona była zawsze na ZSRR. Nawet gdyby Waszyngton przeszedł do polityki lat 50-tych do polityki „tzw. „zróżnicowanego” traktowania europejskich państw socjalistycznych, w postępowaniu wobec nich kierował się zawsze kryterium — na ile określony kurs polityki wobec danego kraju socjalistycznego może wzmacnić lub osłabić Związek Radziecki. Przez pryzmat swej globalnej rozgrywki z ZSRR patrzy na Polskę również obecny rząd w Waszyngtonie. A

przecież żaden kraj nie lubi, aby nim frymarczył, traktując go jako przedmiot w rozgrywce.

Czy wprowadzenie sankcji szkodziło panu, jako znawcy spraw amerykańskich? — Miarę destabilizowania sytuacji w Polsce, USA próbowały wywierać naciski na władze polskie, uzależniając np. rozmiary kredytu i innych form współpracy gospodarczej od stosunku władz polskich do opozycji wewnętrznej. W przeddzień przyjazdu jednej z delegacji oficjalnych z Polski, w pierwszych dniach kwietnia ub. roku, Biały Dom zapowiedział, iż wielkość udzielonych kredytów będzie zależna od stosunku rządu polskiego do „sił wewnętrznych”, co nawet czołowe gazety amerykańskie — np. „New York Times” i „Washington Post” skrytykowały jako „niezrozumiałość”. Podobnie w rezolucji Izby Reprezentantów z 31 lipca ub. roku stwierdzano, że Stany Zjednoczone nie mogłyby pozostać obojętne wobec iakiegokolwiek ingerencji wewnętrznej lub zewnętrznej w Polskę. Oświadczenia tego rodzaju składali też wielokrotnie czołowi przedstawiciele rządu USA.

Rozmawiał: MARIUSZ KUKLIŃSKI

SPRAWY OCZYWISTE?

Kiedy w podwójnym poranku radio oznajmiło, że specjalne ekipy udały się do warszawskich punktów sklepowych, by skontrolować stan dostaw i ewentualnych sprządek niedociągnięć ukarać, niejednemu ze słuchaczy uszło na wierz. A więc to, co marzyło się niektórym obywatelskim i konsumenciom głowom, stało się rzeczywistością. Sprawa, kiedyś prawie zupełnie niemożliwa do realizacji, nagle okazała się wykonalną!

Istotnie, porównując od świat, sklep, w którym stale kupuje, zaopatrzony jest teraz w mleko i chleb przez cały dzień. Skończyły się więc te udręki codziennego zrywania się z ciepłego łóżka, by o białym świecie ustawić się w kolejce takich jak ja zmarniętych, niewyspanych i wściekłych na cały świat „konsumentów”. Co się więc stało, że konwoje, kierownicy magazynów i pracownicy hurtowni pracują punktualnie i nikt z nich nie próbuje nawet wytłumaczyć się „murskim poniedziałkiem”?

Wszystcy, którzy korzystają z komunikacji miejskiej (a takich teraz sporo po wstrzymaniu prywatnego ruchu samochodowego) narzekają wprawdzie na szalony tłok w godzinach szczytu, ale zgodnie stwierdzają, że tramwaje i autobusy kursują jakby sprawniej niż kiedyś. Rządziej też słyszymy w radiu i czytamy w prasie, wynurzenia rozlicznych kierowników transportu o „trudnościach w zakresie akumulatorów i ogumienia”. Czyżby brakujące części zamienne spadły nagle z nieba? Krótko przed Nowym Rokiem przechodziłem obok Domu Centrum na Woli. Serce zadrgało w pierś na wi-

dok pań i panienek, które opuściły ląd sklepowe i ubrocone w łopaty oczyszczały ze śniegu teren przy obiekcie. Kto wpadł na pomysł, by nudzące się z braku obrotu towarowego „sily” wykorzystywać do tak pożytecznej akcji? Dlaczego uczyniono to dopiero teraz i — jedynie w nielicznych instytucjach?

Zadziwiająca też stała się pracowitość naszych „gospodarzy domów” (zwa-

Jak chcemy — możemy!

nych kiedyś dozorcami), którzy każdego ranka kiedyś jeszcze śpiący żądają od swej zawodowej rzetelności, hałasując głośno narzędziami, którymi skrobą chodniki. Zmówili się czy co? Znudziła im się beczyność? Gdzie byli w poprzednie, równie śnieżne zimy?

A jak radowała się dusza na widok legionu plugów samochodowych, krążących po mieście i oczyszczających główne szlaki komunikacyjne. Co spowodowało, że tym razem nie zaskoczyła ich zima? Spodziewali się śniegu, czy co?

Znajomi pokazali mi opakowanie paczki żywnościowej, jaką otrzymali tuż przed świętami. Ze stempli wynikało, iż przesyłka szła tylko 4 dni.

Cud? Przypadek? Nie przeszkodził ani okres świąteczny, ani brak transportu, ani trudności kadrowe w resorcie łączności. Tych kilka tylko przykładów każe zastanowić się nad zaskakującym zjawiskiem: jak chcemy to... możemy! Przez całe lata istniały w naszym życiu „twardzie niemożliwości”, o które rozbiły się ludzkie życzenia i pragnienia. Nie było siły, by je skruszyć. Ba, sami powoli przyzwyczajaliśmy się do myśli, iż pewnych spraw nikt ugrzy nie można. Zawsze ta „druga strona” znajdowała dziesiątki pretekstów, by wytłumaczyć niemożność zrealizowania sprawy, rozwiązania problemu, usunięcia niedociągnięć...

Nie wiedzieliśmy, że drzemia w nas takie pokłady mocy i zdolności. Że niemożliwe stały się realne i wykonalne. Że przeszkody nie do przewyżczenia można jakoś pokonać.

Jeśli tak dalej pójdzie, kto wie, czy nie przestanie straszne widmo społecznej niemożności w sprawach daleko ważniejszych niż uprzątnięcie śniegu! Może np. jesteśmy zdolni wyjść z „dółki budowlanego” i potrafiemy w najbliższych latach zapewnić ludziom znośne warunki mieszkaniowe? Może mamy w sobie tyle siły i uporu, by przywrócić rolnictwu dawną żywotność i sprawność produkcyjną, by przypomnieć niejednemu z obywateli jak wygląda polećwica i schab wieprzowy?

Jak marzyć, to marzyć! Więcej może tkwić w nas jeszcze tyle siły i woli, by przestać się wzajemnie bocić na siebie i skrzyknąć się do obywatelskiej roboty przy porządkowaniu wspólnego narodowego podwórka?

MIR

„GW” rozmawia z Ewą Petelską, reżyserem filmowym i teatralnym

Jedną z oznak powrotu kraju do normalnego życia jest wznowienie działalności kulturalnej, która szczególnie teraz przyczynia się do wzbogacenia ogólnego obrazu naszego życia, urozmaica go, nasycza wartościami duchowymi. A także pomaga ludziom oderwać się od ich codziennych zmartwień, starań i kłopotów. O ile działalność tego typu dla dzieci i młodzieży prowadzona była niemal przez cały czas od chwili wprowadzenia stanu wojennego, o tyle praca placówek profesjonalnych z przeznaczeniem dla dorosłych była zawieszona. Ale oto już w NAJBLIŻSZY PIĄTEK, 15 STYCZNIA BR. wznowia swoją działalność scena dla dorosłych w Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki premierą sztuki Antoniego Czechowa pt. „Krochmalne miłosne” na którą składają się dwa zarty sceniczne: „Oświadczenie” i „Niedźwiedź”. Spektakl reżyseruje gościnnie EWA PETELSKA (znany filmowiec, wspólnie z mężem Czesławem Petelskim nakręciła wiele interesujących filmów), którą z tej okazji poprosiliśmy o rozmowę.

— Jest Pani w Białymstoku gościem, chociaż nie po raz pierwszy odwiedza nasze miasto.

— Białystok i jego teatr znam od ponad 30 lat. Stąd pochodził mój mąż, tu u teściów wychowywał się mój syn. Przez wiele lat przyjeżdżaliśmy do Białegostoku nie tylko do rodziny, ale również na prawie wszystkie premiery naszych wspólnych filmów.

— W teatrze reżyseruje Pani po raz pierwszy. Co skłoniło Panią do zajęcia się także inną niż filmowa działalnością?

— Czekaliśmy na to pytanie. Strasznie już dużo nakłamałam na ten temat.

— Więcej proszę teras szerzyć.

— Może sobie pochlębić, ale uważam, że film dał mi już wszystko, co mógł dać: pewną pozycję i satysfakcję zawodową. Przeżyłam z filmem sporo lat mając do czynienia przede wszystkim z aktorami teatralnymi, którzy zawsze wnosiли pewną szczególną i charakterystyczną sceniczną atmosferę. Film ma to do siebie, że się go robi i do widzenia. W teatrze zaślady się codziennie i każdego dnia aktor wychodzi specjalnie do mnie — widza.

Proszę zauważyć jak wielu reżyserów filmowych robi spektakle teatralne.

— Dlaczego zatem Czechow?

— Jest to interesujący temat. Ciekawe, że teraz w paru miejscach wystawiają właśnie Czechowa.

— Czy jednak temat ten będzie pasować do współczesności, do tych okoliczności bądź co bądź szczególnych?

— Może sam motyw nie będzie grał z wyjątkową sytuacją, ale wszakże pasuje do każdej sytuacji w ogóle. My tak sobie patrzymy na Czechowa i śmiejemy się: te stare paniny, tutaj tatusiowie, a tam mamy, tu jacyś facyganci. No i fajnie, i wracamy do domu. Każdy ma swoje dzieci, swoje meza, wydatki, zarobki, troski i zabawy. Poszedł, wyszedł, nie wrócił, zrobił, nie zrobił — i my też wracamy do takich właśnie powszednich spraw i problemów. Ja myślę, że Czechow zawsze coś znaczący, może właśnie dlatego przetrwał w repertuarze tyle lat. Jest mniej uroczy niż Szekspir i przez to właśnie bliższy.

— Ale przecież Czechow to coś zupełnie innego niż filmy, które Państwo robbiliscie.

— Tak, proszę jednak nie zapominać, że zrealizowa-

— Mówi Pani o czterech reżyserach i jednym temacie. Jak się więc dzieje, że Państwo we dwójce robicie jeden film, i w jaki sposób uzupełniacie się, nie przeszkadzając sobie wzajemnie? Problem ten nurtuje mnie nie od dziś.

— Jest po prostu tak, że po pewnym czasie ta nasza współpraca stała się już nieodzowna. Myślimy po wielu latach wspólnej pracy zaprzagnęli zrobić dwa tematy oddzielnie. W końcu napisaliśmy dwa scenariusze tylko dokonaliśmy tego wspólnie, bowiem żadne z nas nie mogło się obyć bez wzajemnej konsultacji.

Jak się uzupełniamy? Dość zwyczajnie, no bo Petelski lubi duże sceny, wielu statystów, setki koni i wiedy czuje się w swoim żywiole. Ale film ma także drugą stronę, bardziej kameralną, intymną. I to już moja domena.

Są poza tym filmy, które są bardziej jedno, a są też bardziej różne. Na przykład ostatni nasz film pt. „Bolidy”, kręcący w ubiegłym roku pod Tykocinem należał zdecydowanie do filmów meza. To temat Petelskiego, z którym nosił się od wielu lat. Ja natomiast lubię „Kamienne niebo” czy „Naganiaczka” bo poruszają problem człowie-

Białostocki teatr bardzo dużo pracuje. Przyjeżdżam tu już dwa miesiące i ze zdumieniem stwierdzam, że od początku sezonu to już piąta premiera. Jak sobie pomyśle o tych tłumach bezrobotnych aktorów w Warszawie co się przelewa — ja i nie robię, to przecież powinni chcieć tu być i pracować.

— Teatr jest mimo wszystko epizodem w Pani artystycznej pracy. Jaki zatem następny film?

— W aktualnej sytuacji nie jestem tak zupełnie pewna dawnych planów i zamierzeń. Chcieliśmy zrobić „Kamienne tablice” Zukrowskiego i to już od dawna nosimy się z tym tematem. Mieliśmy także zamiar zrealizować „Chrystusa z karabinem na ramieniu” Kapuszczyńskiego.

W tej chwili trudno robić plany aż tak duże, bo są to filmy dosyć skomplikowane. Jeżeli więc realizacja ich nie dojdzie do skutku, zbierzemy się za coś innego.

— A teatr, czy on może również liczyć na Pani uwagę?

— Jeśli tylko zachowa

Rozmawiała: LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

Z I M A

Śnieg, mróz, lasy w białej, zamarzniętej jeziora, czas nart i kuligów, czas uroki... I taką też widzą zimę nasi fotoreporterzy. Te piękne, pełne uroku obrazy przedstawiają jedno oblicze zimy: to do którego tęsknimy, które lubimy.

Nie zapominamy jednak, że okres tegorocznej zimy to również najgroźniejsze od lat powodzi, to potężne, niosące zniszczenie zatory lodowe na rzekach, to groźące wypadkami, oblodzone drogi, duże spadki temperatury, zahamowanie wielu prac w budownictwie i przemyśle.

Popatrzmy więc jeszcze raz na te ładne obrazy. O tym innym, groźniejszszym obliczu zimy próbujemy jednak pomyśleć i postarać się aby „zimowym cieniem” skutecznie przeciwdziałać.



bowiązany i to solidnie. Jak wykazały ujawnione dokumenty MKZ, mecenas Kazimierz Niemotko otrzymał ze związkowych składek miejscowej „Solidarności” za prowadzenie sprawy Simoniuka niebłaha sumę 24 tysięcy 840 złotych. Pobrał również 2 tys. zł od poszkodowanego, który był przekonany, że mecenas pracuje społecznie. Z dobrego serca.

Nieszczęsny włos króliczy wedręje tym razem do Katedry i Zakładu Medycyny w Białymstoku. Prof. dr Maria Byrdy, rzucza nieco więcej

na rozstrzygnięcie sprawy stwarza Instytut Badań Jądrowych, chociaż fachowcy zachowują sceptycyzm. Warszawska placówka naukowa zgadza się na przeprowadzenie ostatniej ekspertyzy, ale zamyka, że jej koszt będzie w stosunku do błahości sprawy — ogromny. Wyniesie 120 tys. złotych. Jest się nad czym zastanowić. Jednak MKZ żąda nadal wyjaśnienia sprawy. Zapada więc decyzja. Zlecenie zostaje wystawione. Tym razem oczekiwane jest długie, ale wreszcie na kilka

czenie ok. 300 ml wody destylowanej i deionizowanej w temp. 50° z szybkością ok. 10 ml/min.

Wszelkich manipulacji z włosami dokonywano za pomocą narzędzi ze stali lub platyny w celu uniknięcia możliwości zanieczyszczenia próbek metalami.

Umyte włosy, umieszczone w ampulkach kwarcowych napromieniowano łącznie z wzorcami — monitorami oznaczonych pierwiastków przez ok. 20 godz. w reaktorze EWA w strumieniu neutronów ter-

według energii fotonów w widmie i potwierdzona w razie potrzeby pomiarami czasu połowicznego zaniku. Wykonujemy ją z wykorzystaniem programu komputerowego SAWAPS na maszynie cyfrowej CYBER-72”.

Uf, starczy. Chociaż to tylko niewielki fragment dokonanej ekspertyzy. A efekt końcowy tych gigantycznych zabiegów? Ostatnie zdanie o-mawianego orzeczenia brzmi zrozumiale dla wszystkich.

„Włos dowodowy wykazuje natomiast znakomite podobieństwo do wszystkich innych

fikcje? Ale prokuratorowi brak dowodów i nie może oskarżyć Simoniuka o fałszywe zeznania. Chociaż wszystko wskazuje na to, że kłamał. Samo przypuszczenie dla sądu nie ma znaczenia. Nam jednak wolno zaprezentować takie o-tło hipotetyczne rozwiązanie całej sytuacji.

Zbigniew Simoniuk pragnie nie w dół, w stronę śródmieścia. Punkt obserwacyjny jest więc znakomity. Jakiśkolwiek ruch na ulicy widoczny z daleka. Zbigniew Simoniuk pozwala się trochę rozpuszczać i czeka na publiczność.

Cisza. W końcu pojawiają się w dół światła karetek pogotowia. Porzucą siatkę z termosem. Trzaska zapalniczka, bądz zapalka. Bucha płomień. Palący się Simoniuk wybija przed karetkę i na progu chodnika przewraca się na śniegu. Tym razem efekt jest pożądany. Ale przecież karetka mogła nie nadjechać? To nadjechałaby w końcu tak-sówka. Zresztą nie nie ryzykował. Ten pionier nie za-grażył ani jego życia, ani jego zdrowia.

Nieprawdopodobne? Może. Ale następne przygody Zbigniewa Simoniuka, przez które, o mały włos, cała Białostocka nie strajkowała, uwiarygadniają nasze przypuszczenia. On sam, chociaż pośrednio, je uwiarygodnia.

niespodziewanie wypaść. Zew-nętrzne objawy wstrząsu mózgu zna dobrze, bo przeszedł kiedyś tę chorobę po pobiciu go przez sąsiada. Potrafi udawać.

Od strony ulicy Starobojarskiej ulica Sienkiewicza biegnie w dół, w stronę śródmieścia. Punkt obserwacyjny jest więc znakomity. Jakiśkolwiek ruch na ulicy widoczny z daleka. Zbigniew Simoniuk pozwala się trochę rozpuszczać i czeka na publiczność.

Cisza. W końcu pojawiają się w dół światła karetek pogotowia. Porzucą siatkę z termosem. Trzaska zapalniczka, bądz zapalka. Bucha płomień. Palący się Simoniuk wybija przed karetkę i na progu chodnika przewraca się na śniegu. Tym razem efekt jest pożądany. Ale przecież karetka mogła nie nadjechać? To nadjechałaby w końcu tak-sówka. Zresztą nie nie ryzykował. Ten pionier nie za-grażył ani jego życia, ani jego zdrowia.

Nieprawdopodobne? Może. Ale następne przygody Zbigniewa Simoniuka, przez które, o mały włos, cała Białostocka nie strajkowała, uwiarygadniają nasze przypuszczenia. On sam, chociaż pośrednio, je uwiarygodnia.

(O dalszych przygodach prosimy czytać w następnym wydaniu „Gazety”).

DIONIZY SIDORSKI

króliczego włosa

światła na nekający wszystkich problem.

„Co do możliwości identyfikacyjnych włosów zwierzęcych — pisze ona — to istnieje duże zastrzeżenie wynikające z faktu, że włosy zwierzęce wykazują duże różnice, nawet u jednego i tego samego zwierzęcia, w zależności od rasy, okolicy ciała, pory roku, diety i stanu odżywiania.”

dni przed końcem ubiegłego roku pocztą dostarcza ekspertyzę przeprowadzoną ze wszystkimi szukaniami przez Instytut Badań Jądrowych. Warto przytoczyć chociażby fragmenty by pojąć ogrom wysiłku jaki zostały podjęte, by wyjaśnić zagadkę z pamiętnego dla prokuratury, styczniowej nocy. Cytuje:

„Pojedyncze włosy królicze poddawano myciu 2 razy po 2 min. w świeżo destylowanym benzynie. Następnie każdy z włosów poddawanych analizie przenoszono do otwartej z obu stron turki kwarcowej, którą umieszczono w kolumnie kwarcowej i poddawano myciu przez przepuszczenie ok. 300 ml wody destylowanej i deionizowanej w temp. 50° z szybkością ok. 10 ml/min.

Wszystkie manipulacje z włosami dokonywano za pomocą narzędzi ze stali lub platyny w celu uniknięcia możliwości zanieczyszczenia próbek metalami.

Umyte włosy, umieszczone w ampulkach kwarcowych napromieniowano łącznie z wzorcami — monitorami oznaczonych pierwiastków przez ok. 20 godz. w reaktorze EWA w strumieniu neutronów ter-

micznych o gęstości 10¹⁴ n/cm²/sek. Próbkę i wzorce po napromieniowaniu przenoszono do standardowych naczynek z plektyglasu i wykonywano pomiary gamma-spektrometryczne w ustalonym położeniu geometrycznym nad detektorem półprzewodnikowym.

włosów badanych w niniejszej ekspertyzie i istnieje małe prawdopodobieństwo, aby mógł on pochodzić z czapki Edmunda G., względnie z czapki Z. Simoniuka”.

Tym razem to już koniec. Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku nie będzie miała innego wyjścia jak umorzyć śledztwo. Nikomu niczego nie da się udowodnić. Powraca więc pytanie: Czyżbyśmy mieli do czynienia ze zbrodnią doskonałą? Nie. Pytanie można odwrócić. A może zrelacjonowane przez Zbigniewa Simoniuka wydarzenia z nocy styczniowej nie miały w ogóle miejsca. Może nigdy nie istniały i tropiono cały czas

Doktor esperanto

Premier Japonii Takeo Fukuda w 1978 r. podczas obiadu na cześć polskiej delegacji rządowej powiedział m.in.: „My, Japończycy, już w latach szkolnych zapoznawaliśmy się ze zmiennymi kolejami Waszej historii i walce o uzyskanie niepodległości kraju i zachowaniu jego suwerenności i uczuciach Waszego narodu. Znamy także Waszego wielkiego Mikołaja Kopernika, wybitnego naukowca Marię Skłodowską-Curie, twórcę języka esperanto Ludwika Zamenhofa i innych”.

W 1959 roku — w 100 rocznicę urodzin Ludwika Zamenhofa — UNESCO za-leca uroczyście obchodzenie tej rocznicy.

Wielkość człowieka mierzy się tym, co pozostawia po sobie. Co powoduje, iż w panteonie Wielkich Polaków Zamenhof zajmuje aż tak poczesne miejsce?

Ludwik Zamenhof jest twórcą języka jednego dla wszystkich. Jest jedynym, któremu udało się zburzyć biblijną wież Babel, mimo wielu prób przed nim i po nim, jak np. wolapięk, ido, novial, interlingua. Wybitny radziecki językoznawca, członek Akademii Nauk Estońskiej SRR, Paul Ariste, powiedział: „Na kongresach esperantystów nigdy nie ma tłumaczy. Uczestnicy tych kongresów doznają tego, co Antoine de Saint-Exupery nazywał „rozkoszą obcowania międzyludzkiego”.

Ludwik Zamenhof urodził się 15 grudnia 1859 roku w Białymstoku. Już jako młody chłopiec, widząc trudności w porozumiewaniu się Polaków, Żydów, Białorusinów, Tatarów zamieszkujących nasze miasto, marzył o stworzeniu wspólnego języka. Ukształtował ten język jako uczeń gimnazjum (I). Ostateczną formę dał mu w 1887 roku, publikując w Warszawie pierwszy podręcznik języka międzynarodowego — „La unua libro”. Autor podręcznika ukrywał się pod pseudonimem „Doktoro Esperanto”, co znaczy „Doktor mający nadzieję”.

Zamenhof miał nadzieję, iż stworzony przez niego język zbliży ludzi do siebie.

Pierwszy światowy kongres esperantystów odbył się w 1905 roku w Boulogne-sur-Mere we Francji. 72 Światowy Kongres Esperantystów odbył się w 1987 roku w Warszawie, w setną rocznicę stworzenia języka międzynarodowego.

Według Encyklopedii Brytyjskiej językiem esperanto posługuje się 8 mln osób. W skali globu ziemskiego — niewiele. Zważywszy jednak fakt, iż język ten stał się próbą czasu, że mimo dwóch wojen światowych ruch esperantystów aktywnie działa w około 100 krajach świata, że od 1954 roku Światowy Związek Esperantystów jest członkiem UNESCO, iż w przekładzie na esperanto ukazały się najwybitniejsze pozycje literatury światowej, iż ukazuje się setki czasopism w języku międzynarodowym, można powiedzieć, że nadzieje Doktora Esperanto zaczynają się spełniać.

Wielki polski językoznawca, prof. Zenon Klemensiewicz, powiedział, że „esperanto jest dorobkiem kultury polskiej”.

Narodowym polski epos „Pan Tadeusz” czyta Wietnamiec, Szwed, Hiszpan, mieszkaniec Nowej Zelandii czy Peru.

Jeśli felietonista może coś dodać do słów naukowca, to powiedziałby, iż ludzkość nie ma innego wyboru poza pokojem, przyjaźnią i współpracą, iż ludzkość musi się porozumieć. A po to, aby się porozumieć, najpierw należy się rozumieć. A to jest możliwe. Te możliwości dał nam „Doktor Esperanto” — Ludwik Zamenhof, którego 122 rocznicę urodzin obchodzimy 15 grudnia.

Warto jeszcze dodać, że esperantysta, polskiego obywatela, białego Polaka, nie przynajmniej Polaka, ma naturalny sentyment do naszego kraju, do Białegostoku, gdzie urodził się Zamenhof, do Warszawy gdzie powstało esperanto. Ten sentyment, te sympatie esperantysty z całego świata manifestują przy każdej sposobności. Warto i o tym pamiętać (JG)

Prawnik informuje

Wpis o zatrudnieniu w dowodzie osobistym

Zapowiedź wprowadzenia — w związku ze stanem wojennym — powszechnego obowiązku pracy mężczyzn w wieku 18-45 lat skłoniła wiele osób do zadbania o należyte udokumentowanie swego statusu zawodowego. Jednym z powodów jest pragnienie przynajmniej w dowodach osobistych, a także w tych sprawach urzędowych organów administracji, notują pierwszych interesantów, co stanowi zupełną nowość w administracyjnej praktyce.

Jakie zatrudnienia podlegają wpisowi? Kto wpisów dokonuje? Sprawy te reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z 30 sierpnia 1974 r. w sprawie dokumentów stwierdzających tożsamość (Dz. U. nr 33, poz. 195), zmienione w 1980 r. (Dz. U. nr 16, poz. 58) i w 1981 r. (Dz. U. nr 23, poz. 120).

Pracownikom zatrudnionym w przedsiębiorstwach, zakładach, przedsiębiorstwach, wpisuje się do dowodu osobistego datę nawiązania i rozwiązania stosunku pracy. Dokonuje tego zakład pracy.

Osobom zatrudnionym w systemie pracy nakładczej przez ukończenie szkół, wpisuje się do dowodu osobistego datę nawiązania i rozwiązania umowy o pracę nakładczą. Wpisu dokonuje zakład zatrudniający nakładczą.

Ajencjom zatrudnionym przez upoważnione zakłady pracy, wpisuje się datę zawarcia i rozwiązania umowy agencyjnej. Czyni to zakład zatrudniający ajenta.

Osobom zatrudnionym przez upoważnione zakłady pracy, wpisuje się datę zawarcia i rozwiązania umowy o pracę. Wpisu dokonuje upoważniony zakład pracy, który zawarł umowę w jej imieniu.

Pracownikom zatrudnionym w przedsiębiorstwach, wpisuje się do dowodu osobistego datę nawiązania i rozwiązania umowy o pracę. Wpisu dokonuje upoważniony zakład pracy, który zawarł umowę w jej imieniu.

Pracownikom zatrudnionym w przedsiębiorstwach, wpisuje się do dowodu osobistego datę nawiązania i rozwiązania umowy o pracę. Wpisu dokonuje upoważniony zakład pracy, który zawarł umowę w jej imieniu.

Pracownikom zatrudnionym w przedsiębiorstwach, wpisuje się do dowodu osobistego datę nawiązania i rozwiązania umowy o pracę. Wpisu dokonuje upoważniony zakład pracy, który zawarł umowę w jej imieniu.

Pracownikom zatrudnionym w przedsiębiorstwach, wpisuje się do dowodu osobistego datę nawiązania i rozwiązania umowy o pracę. Wpisu dokonuje upoważniony zakład pracy, który zawarł umowę w jej imieniu.

Pracownikom zatrudnionym w przedsiębiorstwach, wpisuje się do dowodu osobistego datę nawiązania i rozwiązania umowy o pracę. Wpisu dokonuje upoważniony zakład pracy, który zawarł umowę w jej imieniu.

Pracownikom zatrudnionym w przedsiębiorstwach, wpisuje się do dowodu osobistego datę nawiązania i rozwiązania umowy o pracę. Wpisu dokonuje upoważniony zakład pracy, który zawarł umowę w jej imieniu.

Pracownikom zatrudnionym w przedsiębiorstwach, wpisuje się do dowodu osobistego datę nawiązania i rozwiązania umowy o pracę. Wpisu dokonuje upoważniony zakład pracy, który zawarł umowę w jej imieniu.

Pracownikom zatrudnionym w przedsiębiorstwach, wpisuje się do dowodu osobistego datę nawiązania i rozwiązania umowy o pracę. Wpisu dokonuje upoważniony zakład pracy, który zawarł umowę w jej imieniu.

W Nadleśnictwie Augustów

Okres zimy nigdy nie był lekkim dla leśników i drzewiarzy. Warunki klimatyczne skutecznie utrudniają pracę w lesie i tak przecież wcale nie łatwą. Ponieważ widziałem trud tych ludzi, chciałem bliżej zapoznać czytelników ze specyfiką ich pracy, z ich problemami. O odpowiedzi na kilka pytań wróciłem do nadleśniczego Nadleśnictwa Augustów — inż. mgr Wacława Mazura. Z jego wyjaśnień wynika, iż podstawową sprawą jest obecnie usuwanie drzew martwych i tych, które padły wskutek wiatru.

Jesli chodzi o pierwszą przyczynę — drzewa martwe, czyli susz — jest ona poważnym problemem nie tylko dla leśników. Na martwie drzewostan składa się wiele czynników. Jednym z nich jest „praca” szkodników owadów, ale są i inne — np. stosunki wodne, które dotychczas umykały uwadze. W okolicach Białobrzegów i Sztabina to właśnie przyczyną była szczególnie powód do zastanowienia się nad przyszłością drzewostanów, choć wiele problemów jest wspólnych dla całej Puszczy Augustowskiej. Szczególnie zagrożone są drzewostany w wieku ok. 35 lat.

Naukowcy nie są zgodni co do przyczyn istniejącego zagrożenia. We wszystkich warunkach przekreślono potrzebę dalszych intensywnych badań naukowych celem określenia przyczyn i sposobów zagospodarowania dotkniętych chorobą polaci leśnych, dotyczy to szczególnie najbliższej przyszłości. Jedno wszakże nie ulega wątpliwości — należy wzmocnić i radykalnie walce ze szkodnikami owadami, które atakują osłabione drzewostany. I jest to nie tyle zrozumiałe, iż one właśnie są szczególnie podatne na tego typu zagrożenie.

Konkretnymi działaniami zaplanowanymi w Nadleśnictwie Augustów jest m.in. zgromadzenie na powierzchni ponad 700 ha materiału chwytnego, tzw. pułapek. Na ten cel przewidziano 5 tysięcy metrów sześciennych drewna. Głównym uzupełnieniem należy dodać, iż powalone nie drzewa, służące jako pułapki na szkodniki, w stosownym czasie są korowane i to całe robótce, które zająłoby się ulokować jest nieoczekiwane. Szukawka pułapek już trwa.

Ponieważ przemysł drzewny czeka na surowiec, ludzie z nadleśnictwa starają się — w miarę sił i środków — zaspościć do zapotrzebowania. Czyż istniejących ograniczeń paliwowych i kłopotach z częścią ziemiennymi do

nikom wcale nie spiesząco do drewna do lasu, bardziej zależy im na węglu. Być może podwyżka cen węgla zmieni sytuację.

Jak wspominałem na początku, warunki pracy są ciężkie. Kilkudziesięciometrowa warstwa śniegu — szczególnie w lesie — potrafi skutecznie ją spariować. Dlatego też cały potencjał skierowano na porządkowanie stanu sanitarnego lasów, a więc przede wszystkim na usuwanie wiatrolomów, śniego-

Na rok bieżący ustalono wreszcie plan w takiej wysokości, w jakiej domagali się tego leśnicy. Dotychczas w tym nadleśnictwie pozyskiwano średnio rocznie ok. 55 tys. metrów sześciennych drewna, na ten rok plan wyrebu zakłada powyżej 37,4 tys. metrów sześciennych surowca. To zmniejszenie wyrebu umożliwi właściwie zajęcie się ochroną drzewostanów, ich odpowiednim zagospodarowaniem.

Celem lepszego zorganizowania pracy w lasach, w miejscach dotychczasowych, większych obszarów leśnictw tworzone są, mniejsze. Nadleśnictwo Augustów składało się dotychczas z 15 leśnictw. W wyniku podziału zorganizowano cztery następne, a w dalszej perspektywie planuje się utworzenie jeszcze kilku. Mniejszą obszarowo jednostką przetrzymuje się także do bardziej dokładnego przebiegowania zasobów leśnych, na którym to obszarze bardzo nam zależy.

Sprawy zatrudnienia są bardzo ważne, ale — jak już



Fot. Krzysztof Świdorski

Od 15 stycznia br.

Jak nas informuje Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, od piątku, 15 stycznia br. wprowadzony zostaje w woj. białostockim system sprzedaży obuwia na styczniowe karty zaopatrzenia. Wprowadzone następujący podział na trzy grupy: niemowlęta (do roku życia) — 1. jednedeniec (miesiąc 1 i 2 dni), dzieci i młodzież (od roku do 18 lat życia) — 2. ośmienniec (miesiąc 1 i 2 dni), osoby pozostałe.

Karty zaopatrzenia „O”, „P-I”, „P-II”, „P-III” na styczniowy br. stanowią podstawę do nabycia obuwia w ciągu całego bieżącego roku. W związku z tym powinny być starannie przechowywane.

Obowiązujące obecnie zasady sprzedaży dotyczą obuwia zimowego, letniego i całorocznego, zarówno skózanego jak i z tworzyw sztucznych. Obuwie tekstylne, gumowe i tekstylnogumowe kierowane be-

działają do wolnej sprzedaży. Zakupy mogą być dokonywane w sklepach na terenie woj. białostockiego.

Jednocześnie Wydział Handlu i Usług UW komunikuje, że wszystkie karty zaopatrzenia na styczniowy br. ważne tylko do 31 bm., z wyjątkiem określonych odcinków na kartach zaopatrzenia „P-I” nr 31 na proszek do prania, który można realizować w lutym br. i nr 33 na obuwie, który jest ważny na cały rok bieżący. (h)

NIEMOWLĘTA — jedna para obuwia rocznie na kartę „O”, kupon rezerwy „O-01”.

DZIECI I MŁODZIEŻ — jedna para obuwia na pierwsze półrocze na kartę „P-I”, kupon „P-I-33”. Druga para obuwia można będzie nabyć po 30 czerwca na numer rezerwy, który określony zostanie w terminie późniejszym.

OSOBY POZOSTAŁE — jedna para obuwia rocznie na kartę zaopatrzenia „P-II”, kupon „P-II-33” lub kartę zaopatrzenia „P-III”, kupon „P-III-33”.

W dniu 16.1.1982 r. Wój. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurny oddział: chirurgię, reanimację, wewnętrzną, laryngologię, okulistykę, ginekologię, pediatrę, dermatologię, otorynolaryngologię, chirurgię, reanimację, wewnętrzną, laryngologię, okulistykę, ginekologię, pediatrę, dermatologię, otorynolaryngologię.

W dniu 16.1.1982 r. Wój. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurny oddział: chirurgię, reanimację, wewnętrzną, laryngologię, okulistykę, ginekologię, pediatrę, dermatologię, otorynolaryngologię.

W dniu 16.1.1982 r. Wój. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurny oddział: chirurgię, reanimację, wewnętrzną, laryngologię, okulistykę, ginekologię, pediatrę, dermatologię, otorynolaryngologię.

W dniu 16.1.1982 r. Wój. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurny oddział: chirurgię, reanimację, wewnętrzną, laryngologię, okulistykę, ginekologię, pediatrę, dermatologię, otorynolaryngologię.

W dniu 16.1.1982 r. Wój. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurny oddział: chirurgię, reanimację, wewnętrzną, laryngologię, okulistykę, ginekologię, pediatrę, dermatologię, otorynolaryngologię.

W dniu 16.1.1982 r. Wój. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurny oddział: chirurgię, reanimację, wewnętrzną, laryngologię, okulistykę, ginekologię, pediatrę, dermatologię, otorynolaryngologię.

W dniu 16.1.1982 r. Wój. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurny oddział: chirurgię, reanimację, wewnętrzną, laryngologię, okulistykę, ginekologię, pediatrę, dermatologię, otorynolaryngologię.

W dniu 16.1.1982 r. Wój. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurny oddział: chirurgię, reanimację, wewnętrzną, laryngologię, okulistykę, ginekologię, pediatrę, dermatologię, otorynolaryngologię.

W dniu 16.1.1982 r. Wój. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurny oddział: chirurgię, reanimację, wewnętrzną, laryngologię, okulistykę, ginekologię, pediatrę, dermatologię, otorynolaryngologię.

W dniu 16.1.1982 r. Wój. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurny oddział: chirurgię, reanimację, wewnętrzną, laryngologię, okulistykę, ginekologię, pediatrę, dermatologię, otorynolaryngologię.

W dniu 16.1.1982 r. Wój. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurny oddział: chirurgię, reanimację, wewnętrzną, laryngologię, okulistykę, ginekologię, pediatrę, dermatologię, otorynolaryngologię.

W dniu 16.1.1982 r. Wój. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurny oddział: chirurgię, reanimację, wewnętrzną, laryngologię, okulistykę, ginekologię, pediatrę, dermatologię, otorynolaryngologię.

W dniu 16.1.1982 r. Wój. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurny oddział: chirurgię, reanimację, wewnętrzną, laryngologię, okulistykę, ginekologię, pediatrę, dermatologię, otorynolaryngologię.

W dniu 16.1.1982 r. Wój. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurny oddział: chirurgię, reanimację, wewnętrzną, laryngologię, okulistykę, ginekologię, pediatrę, dermatologię, otorynolaryngologię.

W dniu 16.1.1982 r. Wój. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurny oddział: chirurgię, reanimację, wewnętrzną, laryngologię, okulistykę, ginekologię, pediatrę, dermatologię, otorynolaryngologię.

W dniu 16.1.1982 r. Wój. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurny oddział: chirurgię, reanimację, wewnętrzną, laryngologię, okulistykę, ginekologię, pediatrę, dermatologię, otorynolaryngologię.

radio i tv

PIĄTEK
Wydawanie: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00.
Wydawanie: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00.
Wydawanie: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00.

SOBOTA
Wydawanie: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00.
Wydawanie: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00.
Wydawanie: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00.

NEDELIA
Wydawanie: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00.
Wydawanie: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00.
Wydawanie: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00.

PROGRAM TELEWIZYJNY
PIĄTEK
19.00 Dziennik TV
19.30 Dziennik TV
20.00 Dziennik TV
20.30 Dziennik TV
21.00 Dziennik TV
21.30 Dziennik TV
22.00 Dziennik TV
22.30 Dziennik TV
23.00 Dziennik TV
23.30 Dziennik TV
24.00 Dziennik TV
SOBOTA
19.00 Dziennik TV
19.30 Dziennik TV
20.00 Dziennik TV
20.30 Dziennik TV
21.00 Dziennik TV
21.30 Dziennik TV
22.00 Dziennik TV
22.30 Dziennik TV
23.00 Dziennik TV
23.30 Dziennik TV
24.00 Dziennik TV
NEDELIA
19.00 Dziennik TV
19.30 Dziennik TV
20.00 Dziennik TV
20.30 Dziennik TV
21.00 Dziennik TV
21.30 Dziennik TV
22.00 Dziennik TV
22.30 Dziennik TV
23.00 Dziennik TV
23.30 Dziennik TV
24.00 Dziennik TV

Co, gdzie, kiedy?

W Białymstoku

Teatr Dramatyczny im. A. W. Wierzyńskiego

Teatr Lalek

Teatr Muzyczny

Teatr Pantomimy

Teatr Rodziny

Teatr Sztuki

Teatr Współczesny

Teatr Złoty

Teatr Żółty

Teatr Czerwony

Teatr Niebieski

Teatr Fioletowy

Teatr Zielony

Teatr Brązowy

Teatr Szary

Teatr Czarny

Teatr Biały

Teatr Ciemny

Teatr Jasny

Teatr Ciemny

Teatr Jasny

Teatr Ciemny

Teatr Jasny

Gazeta Współczesna

Wydawanie: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00.

Wydawanie: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00.

Wydawanie: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00.

W ubiegłym roku przez całą Europę Zachodnią przebiegała się potężna fala manifestacji antynuklearnych, której kulminacją był „Marz Pokoju” — demonstracyjna procesja na liczącej ponad tysiąc kilometrów trasie z Kopenhagi do Paryża; po sześciu tygodniach marszu jej uczestnicy dotarli do Paryża 6 sierpnia, w 36 rocznicę wybuchu bomby atomowej nad Hiroszimą. Zorganizowali w ten sposób swój protest przeciwko rozbudowie potencjału nuklearnego oraz próbom zainstalowania przez Stany Zjednoczone nowych typów rakiet („Cruise”, „Pershing”) w wyznaczonej swych zachodnioeuropejskich sojuszników.

30 listopada w Genewie zebrała się do stołu obrad reprezentujący Związek Radziecki Jurij Kwieński oraz przedstawiciele Stanów Zjednoczonych Paul Nitze. Przedmiotem negocjacji, przerywanych na okres świąteczny, jest sprawa liczby rakiet nuklearnych zainstalowanych na terytorium Europy.

Przebieg rozmów relacjonowany jest przez prasę światową, nie brak również komentarzy na ten temat. W tym miejscu chcielibyśmy tylko ułatwić czytelnikom domysły z Genewy i w ogóle śledzących kampanię przeciwko zbrojeniom nuklearnym zrozumienie niektórych pojęć, które — czy to z języka dyplomatów, czy też z żargonu dziennikarskiego — weszły i wchodzi nadal do naszej języka codziennego.

Najbardziej poraźnikowe, bywało, że w tym neologizmach. Znajdą się zresztą obrońcy, którzy — nie bez pewnej dozy słuszności — argumentują, że wiele z tych pojęć i określeń z powodzeniem potrafi zastąpić wieloznaczne określenia. Trzeba przede wszystkim pamiętać, że — przed kilkoma laty nie znane w języku polskim słowa „eskalacja” — weszło, dzięki wojnie wietnamskiej, do naszego słownika, a zastępuje ono (wg SWO Kopalnińskiego), „stopniowe przechodzenie lokalnego konfliktu wojennego w szeroki, a nawet powszechny, lub konwencjonalny w jądrowy”. Ostatnio karierę robi „nieproliferyacja”, która do najpopularniejszych pojęć słownika wyrazów obcych jeszcze nie trafiła — ale ma szansę. I dobrze byłoby, żeby słowo to weszło do słownika, a samo pojęcie do politycznej praktyki. Oznacza ono bowiem dosłownie „nierozmnażanie się”, a rzecz dotyczy usankcjonowanego umowami międzynarodowymi niedostępniania broni nuklearnych innym państwom.

Nie obawiając się magicznego znaczenia słów, warto przecież wiedzieć, co one oznaczają...

ABM — Anti-Ballistic Missile: rakietka do zwalczania rakiet balistycznych.

AWACS — Airborne Warning and Control System: powietrzny system ostrzegania i dowodzenia. Samoloty wyposażone w urządzenia radarowe, system łączności i komputery. Rejestrują wszystko, co znajduje się w powietrzu. Ten kosztowny sprzęt zafundowała sobie w ubiegłym roku Arabia Saudyjska.

B-1: budowany w USA bombowiec wyposażony w rakietki „Cruise”. Będzie mógł latać na niskich pułapach, co pozwoli mu przenosić — przez system obrony powietrznej przeciwnika.

B-52: bombowiec USA, z którego pokładu wyrzucane są w ramach testu prototypy rakiet „Cruise”. Wycofuje się go ze służby, ponieważ stale udoskonalany system radzieckiej obrony przeciwlotniczej sprawia, że amerykańskiej floty bombowców B-52 coraz trudniej byłoby przedrzeć się w głąb obszaru ZSRR, do czego zostały przeznaczone.

„BACKFIRE”: używany na Zachodzie kryptonim radzieckiego bombowca Tu-26. Nawiasem mówiąc wśród wielu znaczeń tego słowa (m.in. samozapłon) jest również określenie pożaru wniekanego dla zahamowania innego pożaru...

„CRUISE” (krajca): rakietka samosterująca średniego zasięgu, wyposażona w głowicę nuklearną. Pełna zdolność operacyjna osiągnięta w latach 1982-85. Będzie

samą odpowiadającą (warto wiedzieć, że słowo „mad” oznacza również po angielsku „wariat”, „szaleniec”).

„MINUTEMAN”: międzykontynentalna rakietka balistyczna wyposażona w jedną do trzech głowic nuklearnych, samodzielną naprowadzającą. Uważa się ją za przestarzałą; ma być wycofana i zastąpiona przez rakietę MX. A sama „Minute-

n” celów wojskowych. Urządzenia startowe są ruchome i można je ukryć. Wyraźnie dają się szybko dostrzec.

„STEALTH”: (tajemniczość): budowany w USA samolot „niewidzialny”, niewykrywalny dla radarów przeciwnika. Wejście do służby w latach dziewięćdziesiątych.

„TITAN-2”: międzykontynentalna rakietka balistyczna

napędzana paliwem płynnym, uważana za przestarzałą. „Titany” umieszczane są w silosach. Mają być zastąpione przez MX.

TNF (Theater Nuclear Forces): teatr sił nuklearnych. Broń atomowa bliskiego i średniego zasięgu, stacjonarna na kontynencie europejskim.

„TRIDENT” (trójząb): okręt podwodny o napędzie atomowym. Program zbrojeniowy USA przewiduje budowę co najmniej jednego takiego okrętu rocznie. Flota amerykańska otrzymała pierwszy okręt tej klasy w dniu 11 listopada ubiegłego roku. Jest to największy kiedykolwiek zbudowany okręt podwodny o napędzie atomowym. Uzbrojony został w 24 rakiety, z których każda ma 8 głowic atomowych. Zasięg rakiet wynosi nieco ponad 7000 km.

Z pewnością nie jest to lekka, łatwa i przyjemna, a życie dostarcza nam również wiadomości przyjemniejszych, a przynajmniej porównywalnych. Na to, że ten piekielny arsenał zardzewieje, zanim zostanie użyty, Rządy krajów zachodnioeuropejskich nie mogą się nie liczyć z protestami. W tym tygodniu w Genewie wznowione zostały rozmowy w sprawie liczby rakiet nuklearnych zainstalowanych na terytorium Europy. Ronald Reagan powiedział, że polityka USA wobec sytuacji w Polsce pozostaje bez zmian, ale problem omawiany w Genewie, to zupełnie odmienna sprawa...

(Na podstawie materiałów PAP i „Newsweeka”) opracował (JK)

Produkujący myśliwce F-14 amerykański koncern Grumman Corporation jest w USA zaledwie ósmym pod względem wielkości zakładem produkującym lotniczy sprzęt wojskowy.

Od eskalacji do nieproliferyacji

czyli mały słowniczek pojęć, od których istnienia lub zaistnienia zależy może nasze „istnienie

mogła startować z okrętu podwodnego, z pokładu bombowca oraz z ruchomej wyrzutni umieszczonej na platformie samochodowej. Tej wersji „Cruise” nadano nazwę „Tomahawk”. Pocisk „Tomahawk” ma zasięg 2400 km. Lecąc na małych wysokościach jest wyposażony w układ rozpoznawania rzęby terenu.

D-5: rakietka balistyczna dla okrętów podwodnych w budowie. Program zbrojeniowy USA przewiduje, że, „większe i celniejsze” rakietki o nazwie D-5 wejdą do służby w marynarce wojennej w roku 1989.

F-14: specjalne myśliwce do ochrony lotniskowców przed atakami samolotów bombardujących.

F-15: nowy myśliwiec eskortujący. Dostarczone przez USA samoloty bojowe F-15 ochraniały izraelskie lotniskowce, którzy przy pomocy myśliwców bombardujących F-16 zamienili w gruz iracki ośrodek nuklearny Osirak.

F-16: myśliwiec bombardujący.

ICBM — Intercontinental Ballistic Missile: międzykontynentalna rakietka balistyczna o zasięgu ponad 5500 km.

KC-135: tankowiec powietrzny. Program zbrojeniowy USA przewiduje wycofanie ich w nowe silniki w celu zwiększenia zasięgu.

MAD — Mutual Assured Destruction: wzajemnie zagwarantowane zniszczenie. Potencjał nuklearny zapewniający zadanie ciosu odwetowego nawet po częściowym zniszczeniu potencjału cło-

man” jest amerykańskim i stanowi określenie „miliardów” czasów wojny o niepodległość Stanów.

MX: międzykontynentalna rakietka balistyczna z 10 głowicami nuklearnymi, samodzielną naprowadzającą na cel. Program zbrojeniowy USA przewiduje instalację co najmniej 100 takich rakiet, przemierzających się bezustannie między 10 silosami każda (a więc 1000 silosów łącznie).

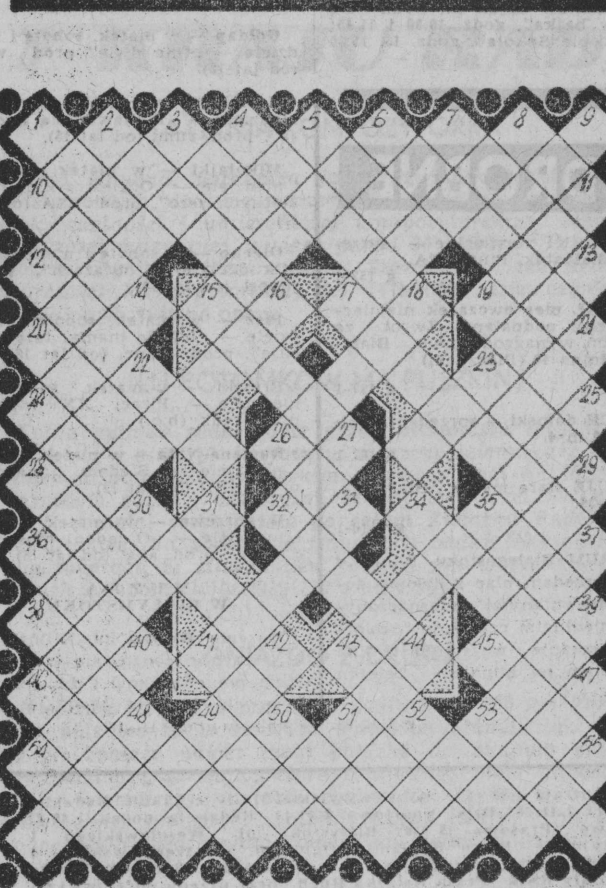
„Pershing II”: nowa amerykańska rakietka balistyczna o zasięgu 1800 km, dwuczłonowa, napędzana paliwem stałym. Jest wyposażona w głowicę atomową, posiadającą niezależny układ korygowania trajektorii w ostatniej fazie lotu. Może zmieniać kierunek lotu i omijać przeszkody. Celność absolutna, 100 takich rakiet ma być rozmieszczonych na terytorium RFN, a ich celem jest Europa Wschodnia. Pełna zdolność operacyjna ma być osiągnięta w latach 1983-85. Nazwę swą otrzymała od amerykańskiego generała, dowódcy amerykańskich wojsk ekspedycyjnych w Europie podczas II wojny światowej. Nazwę tę nosił też amerykański czołg średni.

SS-20: radziecka rakietka ruchoma „średnioodległościowego zasięgu (5000 km). Pocynając od 1976 roku ZSRR zaczął wymieniać eurostrategiczne rakietki SS-4 i SS-5 na nowocześniejsze typu SS-20. Nowa rakietka ma samolotową jedyną — trzy głowice, a jej dokładność trafienia jest kilkukrotnie większa. Nadaje się do zniszczenia umocnie-



Ruchome wyrzutnie rakietowe na jednym z poligonów RFN.

KRZYŻÓWKA



PRAWOSKOŚNIE: 1) narzędzie do sekrecji, 2) nieprzekraczalny, 3) metal do dawań, 4) potrzebny mu katalizator bezpieczeństwa, 5) wiersz, 6) postać, 7) słowo krajowy lub międzynarodowy, 8) kolor niebieski, 9) każdy ma swoje, 10) grzywa, 11) trop, 12) bohater rzymskiej epopei narodowej Wergiliusza, 13) autor „Podróży Gullivera”, 14) kuzyn wrobia, 15) rzeka w ZSRR lub ryba, 16) autor „Myśliwca białoczerwonej szachownicy”, 17) dolna krawędź dachu, 18) delikatny ornament o zawijanych układach abstrakcyjnych, 19) lub pędów roślin, 20) bujanie w obłokach, 21) bóg młodości, 22) front, 23) czoło, 24) „lipne” złoto, 25) w Bagdadzie, 26) może być zapytania, 27) zachwalec, 28) impertynent, 29) więcej niż niepokój, 30) powstaje na powierzchni nagrzanych metali, 31) składa się jadra i elektronów, 32) metal szlachetny, 33) jednostka długości używana w żegludze międzynarodowej, 34) „skóra” drzewa, 35) długi poemat epicki, 36) do młodoci.

LEWOSKOŚNIE: 1) szara kojarzy się z samowolą, 2) lej-

ce, 3) dante za codziennego innego, 4) rumuński grosz, 5) szkielet, 6) abstrakcja, 7) malpianka z pód-wsch. Azji i Afryki, 8) karny albo poselski, 9) w głowie, 10) liche napój, 11) naprawa, 12) okrycie na konia, 13) zbiera datki, 14) kolor w kartach, 15) pieśń, 16) stan w Brzysku, którego stolicą jest Rio Branco, 17) samochód wyposażony w małą radiostację nadawczo-odbiorczą, 18) wprost — wierzchołek masztu, 19) kropki zmniejszenia, 20) szorsty okres paleozoiku, 21) dawniejsza niania, 22) Hirohito, 23) droga bita, 24) czas wolny od zajęć, 25) kościół diecezjalny, 26) może być rakietowe, 27) działko, 28) wycieczka w głąb, 29) wysuszony miąższ orzechów kokosowych, 30) srebrne, złote lub brylantowe, 31) napój alkoholowy, 32) głupia część stołu, 33) wymiar i ptak nowozelandzki.

LESZEK

Rocznice małżeńskie

Prawdopodobnie nie wszyscy wiedzą jak nazywają się rocznice małżeńskie. Podajemy więc informację ze starego kalendarza z lat międzywojennych.

Pierwsza rocznica małżeńskiego pojęcia nazywa się „bawelniana”, druga — „papierowa”, trzecia — „skórzana”, czwarta — „kwiatowa”, piąta — „drewniana”, szósta — „cukrowa”, siódma — „miedziana”, ósma — „spółzwa”, dziewiąta — „generalska”, dziesiąta — „cynowa”, jedenasta — „stolarska”, dwunasta — „płocienna” lub „liniana”, trzynasta — „kości sło-

nowej” piętnasta — „kryształowa”, dwudziesta — „porcelanowa”, dwudziesta — „srebrna”, trzydziesta — „perłowa”, trzydziesta — „koralowa”, czterdziesta — „rubinowa”, pięćdziesiąta — „szafirowa”, pięćdziesiąta — „złota”, sześćdziesiąta — „brylantowa”, sześćdziesiąta — „diamentowa”.

Niestety, dla dalszych rocznic pojęcia małżeńskiego nie podano już nazwy. Czy takie istnieją? — nie wiemy. A może ktoś z czytelników „Gazety” zna nazwy dalszych rocznic pojęcia małżeńskiego? (mar)

Z różnych stron świata

DOSTARCZYCIEL SOBÓWTÓRÓW

32-letni socjolog, Amerykanin Ron Smith jest największym na świecie przedsiębiorcą od wyszukania i wynajmowania sobowtórów słynnych ludzi polityków, uczonych i gwiazd filmowych. W swojej kartoteczce ma on 1400 osób i może na zwołanie zastąpić m.in. Kojak, Marilyn Monroe, Brando i innych.

Pana Smitha spotkała kiedyś zabawna przygoda. Oto w supersamie spotkał człowieka, który do zderzenia przypomniał mu słynnego George Segala. Gdy Smith zaproponował, że wypisze nieznajomemu do swojej kartoteczki sobowtórów, okazało się, że był to we własnej osobie Segal.

PARTNER ZA 700 FRANKÓW

Bogaci Francuzi — przemysłowcy, politycy czy artyści, otrzymują listy z propozycjami kandydatów do małżeństwa lub partnerów dla ich kotków czy psów. W przypadku zgody, przedsiębiorstwo powierza sprawę komputerowi. Takie pośrednictwo kosztuje 700 franków.

JOANNA D'ARC MEZCZYŻNA

Amerykański biolog Robert Greenblatt wysunął hipotezę, że bohaterka narodo-

wa Francji, Joanna z Orléanu nie była z punktu widzenia genetyki kobietą, lecz mężczyzną.

Uczony twierdzi, że Joanna była chorym mężczyzną cierpiącym na rzadką chorobę „Testikel-Feminismus”. Sprawa ona, że mężczyźni biorą wiele kobiecych cech. Greenblatt przypomniał, że Joanna gustowała w męskich ubiorach. Nie zdradzała ona żadnego zainteresowania mężczyznami.

ROLLS-ROYCEM ŁATWIEJ KRASO

Pewien londyński jubiler miał nadzieję na zrobienie znakomitego interesu, gdy przed jego sklepem zatrzymał się Rolls-Royce i wysiadło z niego 4 Arabów. Jubiler był pewny, że samochodem przyjechali bogaci szefowie. Jakież było jego zdziwienie, gdy dżentelmeni znaleźli się w sklepie wyciągnęli pistolety i zrabowali mu biżuterię wartości miliona dolarów. Jak się później okazało, samochód był ukradziony przez gangsterów i porzucony na dokonaniu napadu.

„SADZA” WŁOŚY SŁAŹNYM LUDZIOM

Pani Tussaud — właścicielka słynnego gabinetu figur woskowych w Londynie poszukuje współpracowników, najchętniej specjalistów do „sadzenia” włosów na głowach słynnych ludzi. Na jest to sprawa tak prosta, że każdy może ją wykonać. Praca jest bardzo żmudna i trwa ponad 5 tygodni. Przy modelowaniu głowy księżnej Di, która ma bardzo gęste włosy, praca trwała 8 tygodni. (M.M.)

KSIAŻKI NADESKANE

LISTY MŁODEGO ENGLISA. Książka i Wiedza 1991, str. 296, cena 21 zł 50.
Listy Engleisa z lat 1838-1848, pomagające przedstawić rozwój światopoglądu autora.
ROMAN LERCHER — KARIKATURA BA-TALIA. Wydawnictwo MON 1991, nakład 6.000 egz., str. 140, cena 21 zł 50.
Reportaż z głosnej akcji gałniczej.
ARTUR KLINGEN — KAWALER POKUTNEGO KRZYŻA. Wydawnictwo Łódzkie 1991, nakład 30.000 egz., str. 316, cena 21 zł 30.
Powieść historyczna z czasów Jana Sobieskiego.
WISŁAWA SZYMORSKA — LEKTURY NADOBOWIAZKOWE. Wydawnictwo Literackie 1991, nakład 12.000 egz., str. 238, cena 21 zł 30.
Druga część zbioru felietonów o książkach, ilustracje Szymona Kobylńskiego.
EMIL ZIGADŁOWICZ — MOTORY. Wydawnictwo Łódzkie 1991, nakład 100.000 egz., str. 449, cena 21 zł 20.
Skandalizująca powieść autora „Zmor”.
WOJCIECH NATANSON — SEKRETY PRZEDWISZKI. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1991, nakład 10.000 egz., str. 185, cena 21 zł 30.
Monografia poświęcona życiu i twórczości klasycznej polskiej komedii.
MARIA PAWLIKOWSKA-JASNOZREWSKA — WIERZĘ, PIW 1991. Nakład 20.000 egz., str. 398, cena 21 zł 30.
Tom z serii „Niedogdy” poświęconej przekrojom twórczości poetki.
JAROSŁAW RUDNIAŃSKI — O DOBRYM WYCHOWANIU I KSZTAŁCENIU. Wydaw-

nictwa Szkolne i Pedagogiczne 1991, nakład 15.000 egz., str. 204, cena 21 zł 30.
Kryteria moralne i praktyczne.
JAN BLONSKI — ROMANS Z TEKSTEM. Wydawnictwo Literackie 1991, nakład 5.000 egz., str. 322, cena 21 zł 30.
Zbiór esejów o Baudyldim, Herbercie, Grotowski, Flaszce, Mrozu i Nowaku.
KORNEL MAKUSZYŃSKI, MARIAN WALENTYNOWICZ — TRZECIA KSIĘGA PRZYGÓD KOZIOŁKA MATOŁKA. Wydawnictwo Literackie 1991, nakład 150.000 egz., cena 21 zł 18.
STANISŁAW HELSZYŃSKI — APO-KRYF SŁASKI. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1991, nakład 10.000 egz., str. 276, cena 21 zł 48.
Opowieść o Śląsku Opolskim przełomu XIII i XIV w.
STANISŁAW BROSKIEWICZ — KON-CERT DLA ZONY. Wydawnictwo MON 1991, nakład 30.000 egz., str. 202, cena 21 zł 20.
Splot powiekanych wydarzeń doprowadzających uczestnika Ruchu Oporu na ławę sądową w wieloletniej sprawie. Powieść.
JULES SUPERVIEILLE — CZŁOWIEK Z PAMPY. Wydawnictwo Literackie 1991, nakład 20.000 egz., str. 104, cena 21 zł 20.
Powieść.
EDWARD URA — SYSTEM PRAWNY OCHRONY PRZECIWOZARÓWEJ W PRL. Wydawnictwo Prawnicze 1991, nakład 1700 egz., str. 274, cena 21 zł 30.
BOGUSŁAW JANISZEWSKI — WYKONANIE KARY POZBAWIENIA WOLNOŚCI WŁOŚĆ SPRAWCÓW PRZESTĘPSTW WIEKOWYCH. Wydawnictwo Prawnicze 1991, nakład 1.200 egz., str. 152, cena 21 zł 70.

USTAWY

— O PRZEDSIĘBIORSTWACH PAŃSTWOWYCH;
— O SAMORZĄDZIE ZAŁOŻY PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO;
uchwalone przez Sejm 25 września 1991 roku. Wydawnictwo Książka i Wiedza 1991, str. 62, cena 21 zł 80.



"Quick"